

OBRONA CHRZEŚCIJAŃSTWA W „APOLOGETYKU” TERTULIANA

WSTĘP

Badania prowadzone przez współczesne nauki religioznawcze, zwłaszcza przez psychologię i historię religii, zwróciły uwagę na rys obronny lub inaczej apologetyczny zjawiska religijnego. Psychologia religii dostrzega u osoby religijnej przekonanie o bezwzględnej prawdziwości swoich wierzeń, historia religii natomiast stwierdza w każdym systemie wierzeniowym usiłowanie wykazania swojej prawdziwości i dążenie do tego, by uchodzić obok innych za system nie tylko równorzędny, ale za wyższy i normatywny. Wspomniany rys obronny z istoty swojej określa przedmiot i zadania specjalnego kierunku literatury, nazywanego literaturą apologetyczną¹. Apologetyczny kierunek piśmiennictwa w danej religii, zgodnie ze swoim charakterem, stosując odpowiednie metody stara się wykazać prawdziwość doktryny, którą reprezentuje². Dlatego przez metodę apologetyczną należałoby rozumieć sposób dowodzenia mający wykazać, dlaczego dana religia, w naszym wypadku chrześcijaństwo, zasługuje na wiarygodność i co przemawia za tym, że jest tą religią, którą należy przyjąć. Każdorazowe zetknięcie się myśli chrześcijańskiej z nowymi prądami w następujących po sobie okresach historycznych, wytwarza coraz to nowe zagadnienia, które wymagają odmiennych rozwiązań. W literaturze apologetycznej nie może być więc jednej niezmiennej metody, która zawsze i na każdym miejscu mogłaby spełniać swoje zadanie³.

W drugim stuleciu nowej ery, w okresie rządów cesarza Hadriana, pojawiły się pierwsze chrześcijańskie dzieła apologetyczne, pisane w języku greckim. W roku 197 z obroną chrześcijaństwa wystąpił piszący po łacinie Tertulian. Najbardziej udanym spośród jego pism obronnych jest „Apologetyk”. Świadczy o tym chociażby wielka pochytytność dzieła wśród chrześcijan nawet wtedy, gdy inne pisma tego autora, jako podejrzane o herezję, poszły w zapomnienie.

Przedmiotem naszych rozważań jest metoda zastosowana przez Tertuliana w „Apologetyku” Przy jej omawianiu należy uwzględnić specyfikę problemów i mentalność

S K R Ó T Y

ACL, 1 - TERTULLIANI Q.S.F. Apologeticum, Corpus Christianorum Series Latina, I, Brepols 1954.

Ap - TERTULIAN Q.S.F., Apologetyk, tłum. J. Sajdak, POK, XX, Poznań 1947.

POK - Pisma Ojców Kościoła

¹ J. MYŚKÓW, Apologetyka stosowana w zarysie, Warszawa 1973, 15.

² W. KWIATKOWSKI, Apologetyka totalna, Warszawa 1961, I, 37.

³ W. KWIATKOWSKI, dz. cyt., 153.

ludzie epoki, w której żył Tertulian. Będzie tu chodziło przede wszystkim o kluczowe zagadnienia w ówczesnej filozofii i mentalność w zachodniej części imperium, która głównie kształtowała duchowość „Apologetyku”

Biorąc pod uwagę nurtujące umysły problemy, prześladowania i wstrząsy, jakie chrześcijaństwo przechodziło w swoich początkach, rodzi się pytanie, w jaki sposób Tertulian w tej konkretnej sytuacji uzasadniał wiarygodność i normatywny charakter religii chrześcijańskiej. Wiadomo, że autor „Apologetyku” nie był pierwszym pisarzem chrześcijańskim, który podjął ten problem. Miał swoich poprzedników w apologetach greckich. Jeszcze wcześniejsi byli apologety pokrewnego judaizmu. Być może przed „Apologetykiem” ukazał się „Octavius” Marka Minucjusza Feliksa. Ponieważ chodzi tu o autorów tej samej epoki historycznej i o ten sam rodzaj piśmiennictwa, należy zapytać, po analizie metody zastosowanej w „Apologetyku”, czy Tertulian był zależny od swoich poprzedników. Czy przyczynił się do udoskonalenia metody przez nich już wypracowanej i na ile okazał się autorem oryginalnym?

METODA APOLOGETYCZNA PRZED TERTULIANEM

U progu nowej ery przedstawiciele judaizmu aleksandryjskiego⁴ w obliczu prześladowań ze strony świata pogan rozwinęli piśmienniczą działalność obronną własnej religii. Apologety żydowski uważali siebie za heroldów monoteizmu⁵, odpierali wszystkie zarzuty skierowane na ich społeczeństwo i religię. Rodząca się w drugim wieku na Wschodzie apologetyczna literatura chrześcijańska, początkowo wyłącznie w języku greckim⁶, sięgnęła po gotowe wzory żydowskie. Tym bardziej, że pokrewnym doktrynom stawiano podobne zarzuty. Pierwsi apologety chrześcijańscy Wschodu motywy obrony czerpali również z popularnej filozofii hellenistycznej od dawna wyznającej monoteizm⁷. Zresztą już apologety żydowski zwalczając politeizm, jego mity i kultury opierali się na greckich poprzednikach toczących spór o istotę bóstwa⁸. Inny nieco charakter przybrała apologetyczna literatura chrześcijańska na Zachodzie. Mimo hellenizacji nosiła ona wyraźne znamię prawniczej i praktycznej mentalności rzymskiej⁹. Jeżeli Kościół miał się ostać wśród prześladowań i rozwinąć w łonie kultury imperium rzymskiego, musiał znaleźć drogę do umysłów kształtowanych przez hellenistyczną tradycję naukową i duchowość rzymską. Najłatwiej było sięgnąć po metody wypróbowane już przez pokrewny chrześcijaństwu judaizm.

1. Metoda apologetów judaizmu¹⁰

W drugim wieku po Chr. Żydzi aleksandryjscy podjęli wysiłek wyrażenia prawd starotestamentalnych przy pomocy greckiego słownictwa, greckich definicji i wywodów filozoficznych, ale w taki sposób, by nie ucierpiała na tym ich prawowierność. Spodzie-

⁴ Żydzi żyjący w Aleksandrii starali się uzgodnić religię Izraela z osiągnięciami greckiej kultury. Ruch ten, zmierzający do określonej syntezy nazwano judaizmem aleksandryjskim. E. DĄBROWSKI, Nowy Testament na tle epoki, Poznań 1958, II, 277.

⁵ E. DĄBROWSKI, dz. cyt., 8.

⁶ J. SAJDAK, Tertulian. Czasy - życie - dzieła, Poznań 1949, 61nn.

⁷ W. TATARKIEWICZ, Historia filozofii, Warszawa 1959, I, 212nn.

⁸ J. SAJDAK, dz. cyt., 67.

⁹ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 234n.

¹⁰ Metoda apologetów judaizmu została przedstawiona na podstawie cytowanego już dzieła E. DĄBROWSKIEGO.

wano się, że dzięki temu religia Izraela przełamie ciasne ramy nacjonalizmu i stanie się dobrem uniwersalnym¹¹.

Pierwszym, który torował drogę tej syntezie, był Arystobul¹², właściwy twórca tezy judaizmu aleksandryjskiego. Zasadniczym elementem metody apologetów judaizmu było uzgodnienie religii Izraela z osiągnięciami pogańskiej filozofii. Arystobul w wykładzie Pisma świętego stosował metodę alegoryczną, opartą na wzorach greckich. W filozofii posługiwano się nią głównie ze względu na gorszące sceny z życia bogów. Ciągłe walki mieszkańców Olimpu przenośnie tłumaczono jako walczące ze sobą siły kosmiczne¹³. Arystobulem kierowały względy apologetyczne. Stosując metodę alegoryzmu w tłumaczeniu Biblii uprzystępniał prawdy starotestamentalne światu greckiemu i ułatwiał sobie walkę z politeizmem. Metodą alegoryczną w egzegezie posługiwali się wszyscy późniejsi apologety żydostwa, włącznie z Filonem i Józefem Flawiuszem.

Działający na gruncie aleksandryjskim w początkach nowej ery Filon nawiązał do Arystobula i nadał jego wysiłkom kształt ostateczny. Motywy do uzgodnień judaizmu z osiągnięciami myśli pogańskiej czerpał przede wszystkim z filozofii greckiej. Budując swoją teodyceę wyszedł od rozważań nad naturą bóstwa. Był przekonany, że pomimo istniejącej przepaści między transcendentnym Bogiem a światem, Bóg ingeruje w materię i życie ludzkie. Czyni to za pośrednictwem mocy, działań i myśli, które wykazują cechy osobowego istnienia. Ten osobowy byt to Logos wypełniający przepaść między Bogiem a światem materialnym. Tworząc pojęcie Logosu, Filon dokonał syntezy tradycji judaistycznej z drugiego wieku przed Chr., która ukazywała Mądrość Bożą jako tajemniczy byt w pewnym stopniu różny od Boga, z doktryną Platona o ideach, jako prawzorach materialnego świata i z koncepcją pseudo-arystotelesowską o działaniu Boga za pośrednictwem mocy. W pierwszym wieku po Chr. Logos był już pojęciem obiegowym wśród hellenizujących Żydów¹⁴.

Od czasu do czasu wybuchały prześladowania Żydów, którym ze względu na uchylanie się od oficjalnego kultu bóstw państwowych zarzucano ateizm, wrogość do rodzaju ludzkiego i rytualny kanibalizm. Utrzymywano, że Żydzi są potomkami bandy trędowatych wypędzonych z Egiptu i czczą osłą szczękę. W odpowiedzi na tego rodzaju zarzuty apologety judaizmu stosowali argument z historii, ukazywali wzniosłość religii Izraela na podstawie życia ludu wybranego. Już o Arystobulu mówił Klemens Aleksandryjski, że „napisał wiele ksiąg, ażeby wykazać zależność filozofii perypatetyckiej bądź od Mojżesza, bądź od innych proroków”¹⁵. Szczególnie Józef Flawiusz zgromadził bogaty materiał historyczny w swojej apologii „Contra Apionem”¹⁶, by udowodnić starożytność cywilizacji żydowskiej. Jeżeli o tym historycy greccy nie wiedzą – twierdził – to tylko z własnej winy, bo nie starali się dotrzeć do dokumentów. Filon również, chociaż przejęty był kulturą grecką, nie wyparł się judaizmu i dowodził, że kultura Izraela jest najstarszą i najdostojniejszą w dziejach ludzkości. Dlatego w pismach: „Hypothetica” i „De vita contemplativa” broni religii żydowskiej. Uważał, że Homer i inni przedstawiciele greckiej mądrości zależą od Mojżesza. Zresztą o dostojności religii Izraela świadczy życie terapeutów¹⁷. Rozważając Torę, Proroków i Psalmi, wiodą oni życie w harmonii z naturą i w zgodzie ze szlachetnymi ideałami stoickimi. Podobnie Józef Flawiusz

¹¹ Zacieśnianie zbawienia, które ma przyjść od Jahwe tylko do narodu wybranego stało w sprzeczności z oficjalną nauką proroków. E. DĄBROWSKI, dz. cyt., 113n.

¹² Arystobul żył w czasach Ptolemeusza VI Filometra (180–145 przed Chrystusem).

¹³ J. SAJDAK, dz. cyt., 65.

¹⁴ A. H. ARMSTRONG i R. A. MARKUS, *Wiera chrześcijańska a filozofia grecka*, Warszawa 1964, 24nn.

¹⁵ Cytuję za: E. DĄBROWSKI, dz. cyt., 278.

¹⁶ Tamże, 366 – autor wyjaśnia pochodzenie tytułu dzieła „Contra Apionem”.

¹⁷ Chodzi o gminę mnichów-ascetów osiadłych w Egipcie nad jeziorem Maerotis. Zob. J. SAJDAK, dz. cyt., 66.

w drugiej części swego dzieła ukazuje kulturę żydowską jako przewyższającą kulturę grecką. Podjął zagadnienia mogące zainteresować szersze grono czytelników: pojęcie Boga, instytucja małżeństwa, wychowanie dzieci, cześć dla rodziców, stosunek do innych narodów.

Broniąc swojej religii pisarze żydowscy posługiwali się formą apologii. Ich dzieła w większości zaginęły. Najbardziej znane jest „Contra Apionem” Józefa Flawiusza. Dzieło to w swej kompozycji oparte jest na zasadach sądowej mowy obronnej. Zostały zachowane wszystkie części istotne. Po krótkim wstępie następuje przedstawienie zarzutów (*narratio*) dyskutowanych aż do wyczerpania (*argumentatio*), aby w zakończeniu wrócić do nich raz jeszcze (*recapitulatio*) celem stwierdzenia ich bezwartościowości¹⁸. Wypowiedzi autora są gwałtowne, nie brak też sarkazmu, ironii, odwoływania się do autorytetów, pomawiania o złą wolę lub wręcz ignorancję w sprawach pierwszoplanowych.

Do tej formy dzieł apologetycznych nawiązało w drugim wieku chrześcijaństwo. Rodzaj literacki pozostał ten sam, nie zmieniła się zasada kompozycyjna. Nawet niejedyn zarzut stawiany już wcześniej Żydom musieli raz jeszcze odpiierać apologeti chrześcijańscy.

2. Metoda apologetów greckich

Do końca trzeciego wieku po Chr. językiem mówionym w granicach imperium rzymskiego była greka. Posługiwały się nią nie tylko warstwy wykształcone, ale i lud różnych prowincji. Chociaż Jezus i Jego pierwsi uczniowie mówili po aramajsku, to Nowy Testament został napisany w języku greckim. Greka była urzędowym językiem pierwotnego Kościoła¹⁹. Nic więc dziwnego, że pierwsi pisarze chrześcijańscy, którzy w drugim wieku bronili chrystianizmu, posługiwali się tym językiem²⁰. Zmuszeni byli bronić swojej religii z wielu stron.

Chrześcijaństwu zagrażał nie tylko świat pogański. Trzeba było polemizować z Żydami i strzec zawartości nauki Kościoła w obliczu ciągle tworzących się herezji²¹. Wybór sposobu argumentacji zależny był od tego, do kogo pismo było kierowane. Pierwszym, który wystąpił z dialogiem przeciwko Żydom był Ariston z Pelli. Święty Justyn napisał „Dialog z Żydem Tryfonem”²². Pod adresem Żydów pisali również Miltiades z Azji Mniejszej i Apolonarios z Hierapolis we Frygii²³. W dysputach z przedstawicielami judaizmu posługiwano się argumentami z Pisma św., które interpretowano według metody alegorycznej, znanej już apologetykom żydowskim. Pod tym względem na szczególną uwagę zasługuje św. Justyn²⁴. W „Dialogu...” zgromadził cytaty ze Starego Testamentu przemawiające za wiarą w Chrystusa. Z wielką starannością dobierał nawet pozornie ze sobą zbliżone słowa i doszukiwał się ukrytych powiązań między nimi.

W apologiach skierowanych do pogan posługiwano się metodą zupełnie inną. W tym wypadku odwoływanie się do tekstów Starego Testamentu nic by nie dało z tej prostej przyczyny, że poganie Biblii nie znali. W walce z pogańskimi zapatrywaniami

¹⁸ Szerzej na temat mowy sądowej zob. J. SAJDAK, dz. cyt., 249nn.

¹⁹ O znajomości języka greckiego w granicach imperium rzymskiego szerzej pisze J. SAJDAK, dz. cyt., 61nn.

²⁰ H. VON CAMPENHAUSEN, Tertulian, w: Ojcowie Kościoła, Warszawa 1967, 13.

²¹ S. PIESZCZOCH, Patrologia, Poznań-Warszawa-Lublin 1964, 61 i 70.

²² O Aristonie z Pelli i św. Justynie zob. J. SAJDAK, dz. cyt., 76.

²³ Tamże, 92.

²⁴ H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 19.

mi należało chrystianizm ukazywać przy pomocy środków jakich używali jego przeciwnicy²⁵. W tym okresie początkowym najwybitniejszym polemistą w dyskusji z inteligencją pogańską (podobnie jak z żydowską) okazał się św. Justyn. Mimo wcześniejszych prób²⁶ był on właściwie pierwszym, który świadomie dążył do przerzucenia pomostu między myślą hellenistyczną a chrześcijaństwem. Nawiązał przede wszystkim do myśli Platona o bogu przebywającym poza światem i stanowiącym jedno z czystym dobrem i pięknem. Celem Justyna nie było filozoficzne udowodnienie nauki chrześcijańskiej czy stopienie Platona z Chrystusem. Ta zgodność zaistniała tylko dlatego, że Bóg od stworzenia świata działał we wszystkich czasach i wśród wszystkich narodów przez swój boski „rozum”. Święty Justyn ten boski „rozum” nazwał boskim Logosem, który przez wcielenie stał się Chrystusem i w ludzkiej postaci objawił się jako Druga Osoba Boża. Dlatego wszystko co jest dobre w filozofii greckiej pochodzi od Chrystusa, który zawsze działał w świecie²⁷. Oprócz św. Justyna kompromisu z kulturą hellenistyczną szukał Atenagoras i – w mniejszym stopniu – Teofil, biskup antiocheński. Wręcz wrogą postawę przyjęli Tacjan i Hermiasz, kierowani najprawdopodobniej nienawiścią wyrosłą na podłożu uprzedzeń rasowych. Obydwaj bowiem byli z pochodzenia semitami²⁸.

Charakterystyczną cechą wszystkich niemal apologii było zbijanie obiegowych oskarżeń o ateizm, rytualny kanibalizm i kazirodztwo²⁹. W walce w wymienionych zarzutami apologety posługiwali się metodą porównywania religii³⁰. Kto to ośmiela się takie zarzuty stawiać chrześcijanom, pytali obrońcy chrystianizmu. To przecież nie kto inny, jak tylko poganie są w błędzie, bo oddają część bałwanom, zamiast prawdziwemu Bogu. To oni popełniają wszelkie zdrożności. Zresztą ich bogowie to albo istoty pełne grzesznych nałogów, albo twory martwe z drewna lub kamienia. W celu ukazania bezsensu religii pogańskiej na płaszczyźnie doktrynalnej, mitycznym opowiadaniom o bóstwach przeciwstawiano doktrynę chrześcijańską. Na płaszczyźnie doświadczenia życiowego ukazywano wzniosłość moralną społeczności Kościoła, demaskując równocześnie zepsucie świata pogan. Chrześcijaństwo, które głosiło równość społeczną, nakazywało i uczyło miłości, zakazywało nie tylko złych czynów, ale nawet grzesznych myśli, w zestawieniu z religią pogańską ukazywało się zawsze jako doktryna wzniosła i – co więcej – odpowiadająca zdrowym skłonnościom ludzkim³¹.

W pismach kierowanych do cesarzy apologety z reguły domagali się sprawiedliwości i niejednokrotnie stosowali argumentację prawniczą³². Wykazywali, że wyroki skazujące chrześcijan zapadają wbrew obowiązującym prawom, że wydawane są bez uprzedniego zbadania sprawy, chociaż praworządność wymaga stwierdzenia winy. W ten sposób pisali: św. Justyn, Meliton i Atenagoras. Dowodząc niesłuszności prześladowań Meliton odważył się powiedzieć, że cesarstwo rzymskie i chrześcijaństwo powstały równocześnie obok siebie i że chrześcijaństwo przez swoją etykę stanowi podporę cesarstwa³³.

Chrześcijanie wykorzystali też przewagę nad światem greckim, którą dawało im powiązanie z żydostwem przez Stary Testament. Umożliwiło to argumentację na płaszczyźnie historycznej. Tacjan np. pisał, że Grecy nawet czasem trwania nie mogą się

²⁵ J. SAJDAK, dz. cyt., 95.

²⁶ H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 14.

²⁷ Tamże, 15nn.

²⁸ Pochodzenie Hermiasza bliżej jest nieznanne. Szerzej o poszczególnych apologetach zob. J. SAJDAK, dz. cyt., 69–93.

²⁹ Zob. A. BOBER, Światła ekumeny. Antologia patrystyczna, Kraków 1965, 20 i 29.

³⁰ Pogańską religię imperium rzymskiego porównywano z chrześcijaństwem.

³¹ Cały fragment opracowany został na podstawie cytowanego już dzieła J. SAJDAKA, 61–98.

³² A. BOBER, dz. cyt., 19.

³³ J. SAJDAK, dz. cyt., 93.

pochwalić, bo Mojżesz żył i działał czterysta lat przed wojną trojańską, a wszystko co dobre jest w ich filozofii, wzięli ze Starego Testamentu³⁴.

Innym bardzo ważnym elementem metody apologetycznej w tym okresie była forma i styl pisania. E. Norden mówi, że „gdyby apologeci drugiego wieku byli pisali apologie tylko krwią serca, ani cesarze, ani senat, ani grecka lub rzymska publiczność nie mieliby ich za co innego, jak tylko za orientalny zabobon ludzi nieokrzesanych. Na społeczeństwo starożytne trzeba było wpływać ostateczną formą, język musiał przemawiać nie tyle do uczucia, ile do umysłu i zmysłu”³⁵. I rzeczywiście w czasach Hadriana i Antoninów odżyło greckie krasomówstwo. Wprawdzie na Wschodzie w dalszym ciągu rozwijała się filozofia ożywiona przez nowe prądy religijne, ale ogólnie rzecz biorąc w literaturze grecko-rzymskiej tego okresu daje się zauważyć przerost formy nad treścią. W większości pojawiały się drobne utwory o banalnej treści, wypracowane według zasad greckiej retoryki³⁶. Początki literatury chrześcijańskiej z drugiej połowy pierwszego wieku wyglądają bardzo skromnie, zwłaszcza gdy chodzi o formę i styl. W drugim wieku sytuacja uległa zmianie. Zrozumiano konieczność wyrażania myśli za pomocą ogólnie przyjętych form literackich.

Tacy apologeci, jak: św. Justyn czy Atenagoras mogą już mierzyć się z większą częścią pogańskich pisarzy³⁷. W obronie chrześcijaństwa posługiwano się formą apologii. Apologie komponowano na różne sposoby. Przybierały one kształt mowy sądowej, prośby, memoriału, dialogu lub rozprawy religijnej. Nie są to jednak różnice istotne. Wszystkie apologie łączy w sposobie argumentacji jeden cel: wiarogodność chrześcijaństwa³⁸. Pierwszymi, którzy pisali apologie, byli obrońcy religii Izraela. Jeszcze przed narodzeniem Chrystusa wypracowali opierając się na greckich filozofach alegoryczną metodę interpretacji Biblii. To oni w walce z politeizmem stosowali metodę porównywania religii, uciekali się do argumentacji na płaszczyźnie historycznej i jako pierwsi podjęli próbę wyrażania prawd biblijnych przy pomocy terminologii filozoficznej. Apologeci greccy, którzy nawiązali do apologetycznej literatury judaizmu, przejęli z niej sposoby prowadzenia obrony własnej religii. Dziejowe znaczenie pierwszych obrońców chrześcijaństwa na Wschodzie polega na tym, że naukę chrześcijańską sformułowali w terminach filozofii greckiej. Broniąc chrześcijaństwa pierwsi przekonywali innych o jego prawdziwości, odwołując się nie tylko do wiary, ale i do sądu bezstronnego rozumu³⁹. Pomijamy w tym miejscu metodę prowadzenia walki z herezjami tworzącymi się od początków istnienia chrześcijaństwa, ponieważ to zagadnienie należy do spraw wewnętrznych Kościoła.

3. Metoda apologetyki łacińskiej

Chrześcijaństwo zrodzone w Palestynie, na wschodnim krańcu imperium, różnymi drogami przenikało do Rzymu i wszystkich rzymskich prowincji. Już w drugim wieku ośrodek propagandy chrześcijańskiej przesunął się ze Wschodu do Rzymu. W celu zapewnienia tej propagandzie większej skuteczności obok greki zaczęto używać języka

³⁴ Tamże, 80.

³⁵ J. SAJDAK, dz. cyt., 93.

³⁶ O literaturze greckiej i rzymskiej z II wieku po nar. Chrystusa ogólne uwagi zob. K. MORAWSKI, Schyłek literatury rzymskiej w drugim i trzecim wieku po Chr., Kraków 1921, 19–54.

³⁷ J. SAJDAK, dz. cyt., 96.

³⁸ Tamże, 94.

³⁹ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 245.

łacińskiego. Dowodem na to, że język łaciński nie był zupełnie wyparty przez grekę, są akta męczenników scylitańskich z roku 180 z terenu Afryki⁴⁰. Były to czasy, kiedy wyższe sfery społeczeństwa rzymskiego były pod urokiem pięknej formy w literaturze grecko-rzymskiej⁴¹. Nie pociągała ich bardzo prosta pod względem języka i formy literatura chrześcijańska.

Młody Kościół znalazł jednak w tym okresie odpowiednio przygotowanych obrońców swojej doktryny. W obronie wiary występują teraz często ludzie zajmujący wysokie stanowiska państwowe. Takim był senator Apoloniusz⁴². Pierwszym, który w całej pełni zrozumiał, którądy prowadzi droga do wyższych sfer ówczesnego społeczeństwa, był adwokat Marek Minucjusz Feliks⁴³. W dialogu zatytułowanym „Octavius”⁴⁴, zwalczając pogaństwo a broniąc chrześcijaństwa, połączył naukę chrześcijańską z klasyczną formą literacką. Chociaż Minucjusz miał za sobą tradycję apologetów greckich i od nich czerpał motywy obrony, okazał się jednak autorem oryginalnym. Ponieważ obronę swoją chciał skierować do ludzi wykształconych, szukał sposobu, żeby do nich najskuteczniej trafić. Dlatego nie analizował niektórych, zbyt trudnych dla pogan dogmatów wiary chrześcijańskiej. Pomiął rozważania na temat Trójcy Świętej, chrztu i odkupienia. Ograniczył się do kwestii Boga, Opatrzności, zmartwychwstania i nagrody w przyszłym świecie. W końcowej części dialogu zapowiedział rozwinięcie w osobnym dziele dalszych prawd wiary chrześcijańskiej. Znając upodobania sobie współczesnych, aby do nich dotrzeć nie szczędził wysiłku, by dialogowi nadać piękną formę literacką. Naukę chrześcijańską przedstawił jako szkołę filozoficzną, która ma wiele punktów stycznych z zapatrywaniami wykształconych pogan. Zadanie Minucjusza polegało na wykazaniu, że chrystianizm nie jest z gruntu nieprzyjacielem cywilizacji, literatury, kultury umysłowej czy porządku społecznego, że między popularną w drugim wieku filozofią stoicką a zapatrywaniami chrześcijańskimi są punkty styczne⁴⁵.

Apologię łacińską cechowało nastawienie trzeźwe i praktyczne, niechętnie spekulacjom filozoficznym. Zwracano uwagę na piękno formy literackiej i starannie dobierano problemy, ażeby przyciągnąć uwagę czytelnika i wzbudzić zainteresowanie. Nie wdawano się w zawile spekulacje, jak to uczynił np. św. Justyn. Zresztą na gruncie rzymskim w drugim wieku, gdzie pewne ożywienie panowało jedynie w dziedzinie prawa, nie można było zbyt wiele osiągnąć przez rozważania filozoficzne. To sprawiło, że w okresie późniejszym, kiedy na Wschodzie chrześcijaństwo wydało już systemy filozoficzne, Zachód ograniczał się w dalszym ciągu do apologii⁴⁶.

Znamiennym rysem metody apologetów żydowskich i wczesnochrześcijańskich jest dążenie do porozumienia z religijnie nastawioną filozofią hellenistyczną. Dążenie to daje się zauważyć nie tylko u apologetów wschodnich, ale również u tworzącego w Rzy-

⁴⁰ J. SAJDAK, dz. cyt., 99.

⁴¹ Zob. s. 20n.

⁴² Święty Apoloniusz męczennik, oskarżony i ściety w Rzymie za cesarza Kommodusa (180-192). G. RAUSCHEN, Zarys patrologii ze szczególnym uwzględnieniem historii dogmatów, Warszawa 1904, 87n.

⁴³ Już apologeti greccy naginali swoje pisma do wymogów greckiej retoryki, ale nie był to szczyt osiągnięć. J. SAJDAK, dz. cyt., 96.

⁴⁴ „Octavius” został napisany przez Minucjusza w Rzymie. Laktancjusz był zdania, że Minucjusz wydał swój dialog przed „Apologetyką” Tertuliana, którego data powstania jest ustalona na rok 197. Hieronim natomiast umieszcza Minucjusza po Tertulianie. W nowszych czasach wiele zajmowano się tą sprawą, ale z całą pewnością można powiedzieć tylko to, że „Octavius” powstał przed traktatem Cypriana „Quod idola dii non sint” z ok. 248 r. J. SAJDAK, dz. cyt., 117 i 118.

⁴⁵ Początki łacińskiej literatury apologetycznej szeroko omawia J. SAJDAK, dz. cyt., 99-126.

⁴⁶ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 235; 245 – apologeti wczesnochrześcijańscy ustalili tylko poszczególne tezy filozofii chrześcijańskiej, systemu nie zbudowali. Na założonym przez nich fundamencie powstały dopiero systemy: Orygenes, Grzegorz Nyssenński i innych.

mie w języku łacińskim Marka Minucjusza Feliksa. Starał się on wykazać zbieżność moralnych przepisów chrześcijańskich z ideałami stoickimi.

Wszystkie apologie wczesnochrześcijańskie, odpierając zarzuty odnoszące się do moralności lub przekonań społeczno-politycznych operują podobnymi argumentami. Przy tej sposobności starają się wyłożyć ważniejsze punkty doktryny chrześcijańskiej, zwłaszcza o monoteizmie. Przy lekturze tych dzieł ma się wrażenie, że czyta się obronę jakiejś monoteistycznej religii, a nie chrześcijaństwa. Trzeba tu pamiętać, że apologeci nie pisali chrześcijańskiego katechizmu, ale walczyli z pogańskimi zapatrywaniami i starali się swoją naukę przedstawić przy pomocy środków, jakich używali przeciwnicy⁴⁷.

ANALIZA METODY APOLOGETYCZNEJ W „APOLOGETYKU” TERTULIANA

Apologeci żydowscy i wczesnochrześcijańscy stosując różnorodne argumenty starali się usunąć wszelkie wątpliwości i zarzuty wysuwane przez pogan pod adresem ich religii. Tertulian podejmując w „Apologetyku” obronę chrystianizmu, podobnie jak jego poprzednicy musiał obrać określoną drogę dowodzenia wiarogodności i normatywnego charakteru religii chrześcijańskiej. Powstają pytania: na czym ta droga polega i z jakich źródeł autor czerpał motywy obrony? Wreszcie, czy można odkryć podstawy, na których oparł swoje dowodzenia i w jaki sposób ostatecznie swój dowód skonstruował?

1. Forma literacka „Apologetyku” jako element metody apologetycznej

Swemu tekstowi, uważanemu za arcydzieło wczesnochrześcijańskiej literatury apologetycznej⁴⁸, Tertulian nadał formę sądowej mowy obronnej. W układzie dzieła autor dostosował się do powszechnie przyjętych prawideł odziedziczonych po Cyceronie i Kwintylianie⁴⁹. Jeżeli „Apologetyk” rozmiarami przewyższa mowę adwokacką, to tylko dlatego, że nie był przeznaczony do wygłoszenia w sądzie, ale do czytania przez ludzi wykształconych.

Dlaczego Tertulian dla swego dzieła obrał tę właśnie, a nie inną formę? Wydaje się, że kierowały nim przede wszystkim względy apologetyczne. Chrześcijaństwo pierwszych wieków nie miało prawnej podstawy istnienia w granicach państwa rzymskiego. Jedynie od czasu do czasu cesarze poprzez reskrypty pouczali namiestników różnych prowincji⁵⁰, jak postępować względem chrześcijan.

Posądzani o różne zbrodnie i zniechęceni przez ogół świata pogańskiego chrześcijanie w procesach sądowych z góry skazani byli na przegraną. Tertulian pisze więc swego rodzaju mowę adwokacką, by przynajmniej w ten sposób wpłynąć na tych, którzy wydawali wyroki. Adresatem jego pisma nie jest cesarz, ani jakiś jeden wybrany namiestnik, ale „romani imperii antistites”⁵¹ – wszyscy przełożeni państwa rzymskiego. Wybór adresatów pisma został dokonany świadomie. Urzędnicy, którzy w postępowaniu względem chrześcijan kierowali się sporadycznie wydanymi przez cesarzy res-

⁴⁷ J. SAJDAK, dz. cyt., 95n.

⁴⁸ H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 189.

⁴⁹ Zob. przypis 18.

⁵⁰ Ogólną odpowiedź na pytanie, dlaczego Tertulian obrał dla „Apologetyku” formę mowy obronnej daje J. SAJDAK, dz. cyt., 247nn.

⁵¹ Takie pouczenie przesłał np. Trajan Pliniuszowi Młodszemu, legatowi w Bitynii. Zob. J. UMIŃSKI, Historia Kościoła, Opole 1959, I, 56.

kryptami, mieli pewną swobodę działania⁵². Należało tylko umiejętnie do nich przemówić i zyskać ich przychylność. Wszyscy zamożni Rzymianie interesowali się filozofią, ale poza nielicznymi wyjątkami, nigdy wybitnymi filozofami nie byli. W środowisku rzymskim niechętnie odnoszono się do wybujałej spekulacji wschodniej. Mentalność rzymska to trzeźwa mentalność prawnicza. Uwagę zwracano przede wszystkim na to wszystko, co wiązało się z praktycznym działaniem i potrzebami życia ludzkiego⁵³. Ludzi postawionych na wysokich stanowiskach państwowych, wykształconych bardziej w dziedzinie prawa niż w filozofii, mogło zainteresować dzieło napisane w formie sądowej mowy obronnej.

Taka forma dzieła odpowiadała również samemu Tertulianowi⁵⁴. Jako znany w Rzymie z różnych procesów adwokat z lepszym skutkiem mógł wykorzystać swój talent krasomówczy w piśmie skierowanym do namiestników prowincji, niż w mowie do cesarza. Pisząc do cesarza musiałby przemawiać z większym umiarem, hamując wrodzoną gwałtowność⁵⁵. Forma mowy sądowej pozwalała na swobodne i pogłądowe wypowiedzenie myśli. Tertulian wiedział, jak mówca powinien przekonać słuchaczy. Polemizując w „Apologetyku” z wrogami chrześcijaństwa wystąpił jako człowiek, który doskonale zna przedmiot. Starał się stworzyć wrażenie, że mógłby o wiele więcej powiedzieć niż mówi, gdyby tylko na to pozwalał czas i miejsce⁵⁶. Chociaż myśli swoje formułuje niejednokrotnie w sposób dosadny, a styl jego nie ma w sobie niczego z klasycznej elegancji, to jednak nie zrezygnował z żadnego środka sztuki retorycznej. Po mistrzowsku potrafi zaskakiwać czytelnika, oddziaływać odpowiednią grą słów, rytmem i szykiem⁵⁷.

Wybór odpowiedniej formy literackiej dla dzieła, którego celem było przełamanie narastającej niechęci względem nowo powstałej religii jest bardzo ważnym momentem psychologicznym. Tertulian potrafił ocenić swoje możliwości i – co najważniejsze – uwzględnił sposób myślenia adresatów. Będąc prawnikiem⁵⁸ uważał, że w dziele ułożonym na wzór mowy sądowej będzie umiał się w pełni wypowiedzieć. I nie zawiódł się. „Apologetyk” okazał się najdoskonalszym i najchętniej czytany z wszystkich jego pism⁵⁹. Zdawał sobie sprawę z tego, że pisze dla ludzi wykształconych w dziedzinie filozofii i literatury, ale głównie zainteresowanych prawem. Dlatego żeby być wysłuchanym – obiera taką właśnie a nie inną formę literacką. Zasad retoryki przestrzegał przede wszystkim dlatego, żeby nie być posądzonym o prostactwo. Często bowiem powtarzano zarzut, że sprawa chrześcijan nie może być dobra, ponieważ przyciąga tłumy⁶⁰.

Jeżeli można mówić o formie literackiej „Apologetyku” jako o jednym z elementów metody apologetycznej Tertuliana, to jest to element metody psychologicznej.

2. Źródła argumentacji Tertuliana

Oprócz bardzo starannie i świadomie obranej formy literackiej Tertulian zastosował w „Apologetyku” szereg argumentów treściowych. Sięgał po nie do różnych dziedzin ówczesnej wiedzy, podobnie jak czynili to jego poprzednicy. Starał się

⁵² ACL 1, I, 1.

⁵³ J. SAJDAK, dz. cyt., 248.

⁵⁴ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 204–206 i 255–258.

⁵⁵ J. SAJDAK, dz. cyt., 247.

⁵⁶ Wszyscy wcześniejsi apologetyci, którzy kierowali swoje pisma do cesarzy – np. Ariastides czy Atenagoras – pisali z umiarem i w spokojnym tonie.

⁵⁷ H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 187n.

⁵⁸ Tamże, 185n. Autor podkreśla, że niemal każde słowo Tertuliana staje się aforyzmem. Styl sprawia, że zdań nie da się ściśle przetłumaczyć na żaden język nowożytny.

⁵⁹ Zob. J. SAJDAK, dz. cyt., 130n.

⁶⁰ Tamże, 269.

również wydobyć z bronionej doktryny chrześcijańskiej wszystkie motywy mogące rozwiązać niechęć i uprzedzenia nawarstwiającej się względem nowej religii w środowisku pogańskim.

a. Argumentacja z wzniosłej godności doktryny chrześcijańskiej

Ze względu na to, że każda religia dla pokonania oporu ze strony rozumu i woli niesie w sobie różnorodne motywy (*credibilitatis, appotibilitatis*) przeznaczone do rozpraszania wątpliwości⁶¹, głównym źródłem argumentacji dla apologety jakiegokolwiek systemu wierzeniowego staje się z konieczności sama broniona doktryna. Zasadniczy wykład doktryny chrześcijańskiej Tertulian przeprowadził od XVII do XXII rozdziału. Cała uwaga autora skupia się tu na nauce o Bogu jednym i na chrystologii. Autor udowadnia istnienie tylko jednego Boga i przeprowadza dowód na bóstwo Chrystusa. Mimo prób argumentacji tej nauki z punktu widzenia objawienia naturalnego⁶² i starożytności ksiąg biblijnych⁶³, zasadniczym argumentem jest dowód ze wzniosłej godności Pisma św. Ta niebywała godność objawia się w ziszczonych przepowiedniach prorockich i cudach, a zwłaszcza w cudach zdziałanych przez Chrystusa, włącznie ze Zmartwychwstaniem i Wniebowstąpieniem⁶⁴.

Naukę o Bogu jednym Tertulian podał w sformułowanym przez siebie wyznaniu wiary⁶⁵, które pod względem treści wykazuje zbieżność z tematami Księgi Rodzaju, Księgi Przysłów i prologu Ewangelii według św. Jana⁶⁶. Wiara w jednego Boga – zdaniem Tertuliana – jest pewna, ponieważ ten, który słowem wywiódł wszystko z niczego i swoją mądrością uporządkował, od samego początku posyłał mężów napełnionych Duchem Świętym, którzy przepowiadali przyszłość. Autor „Apologetyku” twierdzi, że przepowiednie zawarte w Piśmie św. ciągle się spełniają, dając tym samym gwarancję wierze chrześcijan co do przyszłości⁶⁷.

Ziemia ciągle „chłonie miasta”, zdarzają się wojny, głód, kataklizmy i zaraza. Nawet pory roku wychodzą z normalnych swoich kolej⁶⁸. Co więcej, Bóg sam dawał cudowne znaki „przez wody i ogień”⁶⁹. To spełnianie się przepowiedni biblijnych jest dowodem ważniejszym nawet od starożytności pism⁷⁰. Wydaje się, że autor umieścił tę uwagę przewidując zarzut, iż religia chrześcijańska – chociaż odwołuje się do starych pism żydowskich – sama powstała w czasach Tyberiusza i nie wiadomo, czy pod pokrywką znakomitej religii żydowskiej nie ukrywa własnych wymysłów⁷¹.

Otóż chrześcijaństwo nie głosi wytworzonych przez siebie mrzonek. Jako dowód na to przytacza Tertulian fakt, że Żydzi wiedzieli, iż Chrystus miał przyjść, zapowiadali Go

⁶¹ ACL 1, I, 10: Sed non ideo, inquit, bonum praeiudicatur, quia multos conuertit.

⁶² W. KWIATKOWSKI, dz. cyt., 37.

⁶³ Znak Bożej mądrości Tertulian widział w łaździe wszechświata. Ap XVII, 1–3.

⁶⁴ Ap XIX.

⁶⁵ Ap XXI.

⁶⁶ J. SAJDAK, dz. cyt., 306; Ap XVII, przypis 7.

⁶⁷ Stworzenie świata (Ap XVII, 1) i uwaga o ulepieniu człowieka z ziemi (Ap XVIII, 2) wskazują na to, że autor oparł się na Księdze Rodzaju (1, 1–2, 7). Wzmianka o porządkującej wszystko mądrości Bożej przypomina Księgę Przysłów (8, 22n.). Mowa o słowie, przez które Bóg wszystko wywiódł z niczego, przypomina prolog Ewangelii według św. Jana (1, 1–3).

⁶⁸ ACL, 1, XX, 4: Hinc igitur apud nos faturorum quoque fides tuta est, iam scilicet probatorum, quia cum illis, quae cottidie probantur, praedicabantur”

⁶⁹ Ap XX.

⁷⁰ Prawdopodobnie Tertulian miał tu na myśli potop oraz zagładę Sodomy i Gomory. Zob. Ap XVIII, 3.

⁷¹ ACL, 1, XXI, 1.

bowiem prorocy. Jednak gdy przyszedł, ze względu na Jego niskie pochodzenie widzieli w Nim tylko człowieka. W konsekwencji, stwierdza autor, powinno się Go uważać przynajmniej za czarodzieja. Dokonywał bowiem nadzwyczajnych czynów: słowem wypędzał z ludzi demony, uzdrawiał, żywioły były Mu posłuszne, chodził po morzu, Jego śmierci towarzyszyły nadzwyczajne zjawiska, potem zmartwychwstał i po czterdziestu dniach otoczony chmurą wstąpił do nieba. Przez ukazanie tej cudotwórczej działalności Tertulian chciał odsłonić poganom niezwykłą wartość osoby Chrystusa: przed zniechęceniem chrześcijan należało rozpatrzyć zasady stowarzyszenia, biorąc pod uwagę wartość osoby założyciela.

Według autora „Apologetyku” za bóstwem Chrystusa przemawiają starożytne przepowiednie prorockie i Jego działalność cudotwórcza. Są to dla niego również główne znaki uwierzytelniające naukę chrześcijańską, która niesie w sobie głoszoną doktrynę. Jako zaś znaki pochodzące od Boga mają moc przekonywania większą niż wywody jakiegokolwiek człowieka. Skoro Numa Pompiliusz, jak twierdzi dalej, mógł wprowadzić do Rzymu liczne i tajemnicze obrządki religijne i rzymianie te jego uciążliwe zabobony przyjęli, dlaczego więc nie mieliby przyjąć nauki Chrystusa – zdrowej i poświadczonej przez nadzwyczajne zdarzenia⁷².

b. Dowód z działania natury

Z końcem szóstego wieku przed Chrystusem w nauce filozofów greckich pojawia się idea o inteligencji kierującej światem⁷³. Według Anaksagorasa⁷⁴ inteligencja ta nie tylko kieruje światem, ale także kształtuje go z istniejącej odwiecznie materii. Myśl tę podjął Platon i rozwinął w naukę o boskiej inteligencji zarządzającej wszystko we wszechświecie w sposób najdoskonalszy. To mądre i celowe kierownictwo bóstwa rozumny człowiek może dostrzec w przyrodzie i przekonywująco wyłożyć niedowiarkowi. Pogląd ten przyjęli od platoników stoicy, a w późniejszym czasie do niego odwoływali się chrześcijanie.

Tertulian wykorzystał ten dorobek myśli greckiej w dowodzie na istnienie jednego Boga. Ponieważ Bóg jest stwórcą świata i człowieka, Tertulian przypomniał w „Apologetyku” o śladach Bożego działania w kosmosie i ukazał ich istnienie również w naturze ludzkiej⁷⁵. W rozdziale XVII stwierdza najpierw, że Bóg z niczego wywiódł świat swoim słowem i mądrością uporządkował, aby ozdobić swój majestat. Dlatego też Grecy nadali światu nazwę⁷⁶.

Później zaś mówi, że dusza ludzka w chwilach, w których otrząsa się z oszołomienia wielobóstwem, oczy kieruje nie na Kapitol, ale ku niebu. Świadczą o tym spontaniczne okrzyki: „Co Bóg da”, „Bóg widzi” itp. Dzieje się tak dlatego, ponieważ dusza ludzka „zna siedzibę Boga żywego”, od którego „zeszła tu na ziemię” Zarówno dowód „ze świadectwa duszy”, jak i dowód kosmologiczny⁷⁷ odwołują się do natury stworzonej przez Boga. Wprawdzie Tertulian odrzucił platońskie twierdzenia o praegzystencji dusz

⁷² Osobie Chrystusa i Jego działalności cudotwórczej poświęcił Tertulian w „Apologetyku” rozdz. XXI. W rozdz. III pisze natomiast: „(...) ideoque ante odium nominis competebat prius de auctore sectam recognoscere uel auctorem de secta” ACL 1, III, 7.

⁷³ Ap XXI, 29.

⁷⁴ Zob. A. H. ARMSTRONG i R. A. MARKUS, dz. cyt., 8nn.

⁷⁵ Anaksagoras – filozof z V wieku.

⁷⁶ ACL 1, XVII, 4: „Vultis ex operibus ipsius tot ac talibus, quibus continemur, quibus sustinemur, quibus oblectamur, etiam quibus exterremur, uultis ex animae ipsius testimonio conprobemus?”

⁷⁷ Kosmos, tj. ozdoba, porządek.

i wykluczał możliwość zdobycia wiedzy o Bogu przed narodzeniem, niemniej dopuszczał naturalną skłonność duszy do szukania Boga⁷⁸. Ta tęsknota za Bogiem ma swoje źródło nie w absurdalnym twierdzeniu o praegzystencji, ale jest naturalnym następstwem aktu stwórczego. Po prostu, tak w kosmosie, jak i w ludzkiej naturze stworzonej przez Boga, daje się zauważyć działanie boskiej inteligencji. Ponieważ religia chrześcijańska głosi monoteizm, pozostaje w zgodzie z całą naturą objawiającą człowiekowi istnienie tylko jednego Boga. Dlatego, zdaniem Tertuliana, nonsensem jest prześladować kogokolwiek za samą do niej przynależność⁷⁹

c. Argumentacja z życia społecznego chrześcijan

Przejście Tertuliana na wiarę chrześcijańską dokonało się najprawdopodobniej pod wpływem wstrząsu, jakiego doznał patrząc na torturowanych chrześcijan. W piśmie „Ad Scapulam” stwierdził, że każdy patrząc na tę dziwną cierpliwość pragnie zbadać, co jest przyczyną tego zjawiska⁸⁰. Wydaje się, że z okolicznościami nawrócenia należy wiązać jego znane powiedzenie: „Semen est sanguis christianorum” Wielu, jak stwierdza w „Apologetyku”, zaskakuje sposób życia chrześcijan: „Patrz – powiadają – jak ci się Kochają nawzajem⁸¹. W rozdziałach XXXIX – XLV szeroko omawia prawa i zwyczaje gminy. Chrześcijanie nazywają siebie braćmi, sercem i duszą złączeni dzielą się tym, co posiadają, szczególną troską otaczają biednych. Nie jest prawdą, że są wrogami rodzaju ludzkiego. Jeżeli czegokolwiek nienawidzą, to tylko demonów i ludzkich błędów. Nie popełniają żadnych przestępstw. Słuchają wszelkich rozumnych rozkazów, płacą bez ociągania się podatki, a intrygi polityczne są im obce. Rozpowszechniane pogłoski co do społecznego i ekonomicznego niebezpieczeństwa, jakie może wywołać ich tryb życia, są zupełnie dziecinne.

Chrześcijanie biorą udział w całym życiu obywatelskim i angażują się we wszystkie dziedziny życia gospodarczego: „Nie jesteśmy przecież braminami, albo indyjskimi gimnosofistami, ludźmi leśnymi i wygnańcami z życia”⁸². Postępowanie chrześcijan cechuje uczciwość i mądrość. Dają o tym świadectwo sami poganie w rozmowach prowadzonych między sobą: „Gaius Seius to dobry człowiek, tylko że chrześcijanin. Podobnie kto inny. – Dziwię się, że Lutius Titius, człowiek rozsądny nagle został chrześcijaninem!”⁸³. Nikt jednak nie pomyślał, że może dlatego Gaius jest dobry, a Lutius mądry, iż przyjął nową religię. Powodem prześladowania chrześcijan jest nieznanostwo ich nauki i sposobu życia gminy. Ci, którzy wcześniej nienawidzili chrześcijanin, po bliższym poznaniu przestali ich nienawidzić. Większość jednak nie badając sprawy z góry zakłada, że nie może być dobra, bo budzi zbyt wielki rozgłos w warstwach najniższych.

Tertulian odwołując się do wzniosłego moralnie życia gminy, jako do argumentu za wiarygodnością chrystianizmu, nie mówił bez uzasadnionej racji. Dowód tego rodzaju mógł zainteresować filozofów i inteligencję, która kształciła się u nauczycieli różnych szkół filozoficznych. Wiadomo bowiem, że w końcowym okresie starożytności dokonało się zbliżenie filozofii z religią. Filozofia starała się dać wyczerpujące odpowiedzi na pytania natury religijnej. Podstawowym pytaniem było: jak należy postępować w życiu,

⁷⁸ Ap XVII, 4–6.

⁷⁹ Szerzej naukę o duszy Tertulian podał w dziełku „De testimonio animae” Zob. J. SAJDAK, dz. cyt., 381–398.

⁸⁰ Ap I – III.

⁸¹ J. SAJDAK, dz. cyt., 131.

⁸² ACL 1, L, 13: por. Ap L, 137: „Nasionem jest krew chrześcijan”.

⁸³ Ap XLII, 1.

by połączyć się z bóstwem?⁸⁴ Różne filozofie łączyło wspólne przekonanie, że dobra materialne nie są właściwym celem ludzkiego życia. Człowiek powinien zmierzać do osiągnięcia cnoty, którą pojmowano jako postępowanie rozumne i zharmonizowane z boskimi prawami rządzącymi wszechświatem. Prawem obowiązującym człowieka w dziedzinie moralności nie jest w pierwszym rzędzie zbiór przepisów, które może narzucić rządząca grupa, ale prawo obiektywne, boskiego pochodzenia (naturalne), należące do struktury wszechświata⁸⁵.

Skoro chrześcijanie odznaczają się w swoim życiu uczciwością, rozsądkiem i pod względem moralnym stoją wyżej od pogan, to – zdaniem Tertuliana – dlatego, że tylko oni poznali odwieczne i doskonałe prawo nadane przez Boga. Prawo, którym rządzą się poganie, nie jest tym odwiecznym prawem boskim. Jest to tylko zbiór przepisów narzuconych przez ludzi⁸⁶. Rzymianie wiele uczą o powadze swych praw i ich nienaruszalności, ale wystarczy sięgnąć do historii, by się przekonać, że ulegają one ciągłym modyfikacjom. Tertulian przytacza tu szereg przykładów obrazujących zmienność ludzkich praw w państwie: Czyż Severus, najbardziej stanowczy z cesarzy, nie zniósł niedawno owych całkiem niedorzecznych praw papijskich, chociaż długie lata przetrwały i w wielkim były poważaniu⁸⁷. Czyż nie karzuje się starego lasu wybujałych przepisów siekierami cesarskich reskryptów i edyktów? Opierając się na tym ludzkim i zmiennym kodeksie poganie wyrokują: Tacy jak wy, nie mogą istnieć⁸⁸. Ale dlaczego? – pyta autor. Przecież nie powinno być dozwolone tylko to, co jest złe, ale właśnie to, co jest dobre. Widocznie prawo pogańskie błądzi, skoro potępia chrystianizm, który prowadzi człowieka do dobrego. Ale czy można się temu dziwić, skoro zostało ono ustanowione tylko przez człowieka, a człowiek może się mylić. Jeżeli, jak stwierdza Tertulian, rzymianie nie jeden raz dokonywali poprawek w swoim kodeksie, czy więc i tym razem nie byłoby wskazane poczynić pewne zmiany i zacząć łagodniej traktować chrześcijan⁸⁹.

Wreszcie autor „Apologetyku” mówi, że tylko chrześcijanie wolni są od winy i to z konieczności, bo od samego Boga uczą się uczciwego postępowania. Nawet w stosunku do wrogów kierują się miłością. Natomiast prawa pogan oparte na ludzkim pojęciu uczciwości i władzy, nie pobudzają do prawdziwej moralności. Mała musi być, powaga praw ludzkich, przed którymi można się uchronić kryjąc swoje złe postęпки. U chrześcijan jest inaczej. Oni nawet źle nie myślą świadomi tego, że przed Bogiem niczego ukryć nie można. A tak cóż dokładniej określa sprawę, czy gdy się mówi: Nie będziesz zabijał – czy też, gdy się uczy: Nawet się nie gniewaj? Co jest doskonalszym, czy zakazywać cudzołóżyć, czy też nie pozwalać nawet na tajemną pożądlivość oczu?⁹⁰

Czy też dobre pod względem moralnym życie chrześcijan i doskonale przemyślane prawa, którymi kierują się na co dzień, nie są wystarczającym dowodem na to, że tylko oni znają prawdę pochodzącą od Boga? Do tego wniosku Tertulian doszedł na podstawie obserwacji życia obydwu społeczności: pogańskiej i chrześcijańskiej.

d. Dowodzenie z danych historycznych

Wydaje się, że argument z historii w oczach Tertuliana miał bardzo wielkie znaczenie, ponieważ do niej odwołuje się on wtedy, gdy chodzi o uzyskanie gruntownego po-

⁸⁴ Ap III, 1.

⁸⁵ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 212n.

⁸⁶ A. H. ARMSTRONG i R. A. MARKUS, dz. cyt., 119nn.

⁸⁷ ACL 1, XLV, 1–2: „Innocentiam a Deo edocti, ot perfecte eam nouimus, ut a perfecto magistro reuelatam, et fideliter custodimus, ut ab in contemptibili Deo doctore pracepton. Vobis autem humana doctrina innocentiam tradidit”

⁸⁸ Ap IV 7–8.

⁸⁹ Ap IV, 4.

⁹⁰ Ap XLV.

parcia dla dalszych wywodów. I tak: 1° – dla potwierdzenia ludzkiego pochodzenia prawa rzymskiego, a zwłaszcza możliwości dokonywania w nim poprawek szuka poparcia w faktach z przeszłości⁹¹; 2° – historia odslania prawdziwą naturę bóstw pogańskich, dostarczając dowodu na to, że są to zwykli ludzie wyniesieni do rangi istot nadprzyrodzonych przez potomnych⁹²; 3° – nawet dla tak ważnej kwestii, jaką jest prawdziwość nauki zawartej w Piśmie św., szuka oparcia w historii: „Przed wszystkim dokumentom tym (chodzi tu o Stary Testament – przyp. T.C) dodaje autorytetu bardzo odległa starożytność. A także i u was jest jakby obowiązkiem religijnego pietyzmu uzasadnić wiarygodnie długość czasu”⁹³.

Wywody historyczne Tertuliana są bardzo obszerne, ale nie zawsze precyzyjne i – co gorsze – czasami nawet tendencyjne. Według autora „Apologetyku” Septimus Severus zniósł prawa papijskie, tymczasem wymieniony cesarz ograniczył się tylko do wyrównania niezgodności. Prawa te dopiero usunął Justynian w 534 roku. Niektórzy wybitni cesarze są ukazywani przez Tertuliana tendencyjnie, jako protektorzy chrześcijaństwa, np. Marek Aureliusz, chociaż wiadomo, że ten władca o chrześcijanach nie miał najlepszego zdania⁹⁴. W okresie jego rządów doszło nawet do krwawego prześladowania⁹⁵. Tertulian ukazuje go jako protektora chrześcijaństwa prawdopodobnie tylko dlatego, że miał u ogółu poddanych opinię dobrego cezara. Biorąc pod uwagę obliczenia Tacjana⁹⁶ Tertulian utrzymuje, że Mojżesz jest wcześniejszym od najdawniejszych mędrców greckich, a to co jest dobrego w filozofii zostało zaczerpnięte ze Starego Testamentu⁹⁷. Utrzymuje zgodnie z powszechnym w starożytności przekonaniem, że to co wcześniejsze, musiało być skarbem dla wszelkiej późniejszej mądrości.

Chociaż wywody historyczne Tertuliana są na miarę epoki i mogą się dzisiejszemu czytelnikowi wydać naiwne, niemniej pozostaje faktem, że i na tej drodze szukał argumentu za wiarygodnością doktryny chrześcijańskiej.

e. Argumentacja filozoficzna

Tertulian niejednokrotnie potrąca w „Apologetyku” o zagadnienia filozoficzne, ale jako chrześcijanin tą dziedziną wiedzy nie chce się głębiej zajmować. Odrzucił próby uzgadniania Objawienia z wiedzą rozumową, a położył nacisk na przeciwieństwo między chrześcijaństwem i kulturą świecką⁹⁸. Jedyne z konieczności, by być zrozumianym, starał się uwzględnić filozoficzne wykształcenie swoich czytelników. Filozofów wprost nazywa kpiarzami i fałszerzami jedynej prawdy, którą poznali chrześcijanie. Chrześcijański rzemieślnik stoi wyżej od najwybitniejszych przedstawicieli pogańskiej mądrości, bo on – chociaż niewykształcony – od dawna posiadał to, czego oni dopiero szukają i nie mogą znaleźć⁹⁹.

⁹¹ Ap IV–VI; ACL 1, IV, 10: „Quot adhuc uobis repurgandae latent leges! Quas neque annorum numerus neque conditorum dignitas commendat, sed aequitas sola”

⁹² „Deos uestros colere desiuius, ex quo illos non esse cognouimus (...). Nunc ergo per singulos decurram (...) Ante Saturnum deus penes uos nemo est (...). Saturnum itaque, quantum litterae, neque Diodorus aut Thallus (...) neque ullus commentator eiusmodi antiquitatus aliud quam hominem promulgauerunt. ACL 1, X, 2 – 7. Zob. Ap X–XIII.

⁹³ Ap XIX.

⁹⁴ Zob. Ap IV, 8–9, przypis tłumacza 4 i 5.

⁹⁵ J. UMIŃSKI, dz. cyt., 57.

⁹⁶ Zob. Ap XIX, przypis 1.

⁹⁷ Tamże, XIX, 5–7.

⁹⁸ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 256nn.

⁹⁹ Ap XLVI, 7–9, 180n.

Wielu sądzi, że chrześcijanie nic nowego nie wnoszą w świat pogański, bo te cnoty, które można zaobserwować w ich życiu, zalecają również filozofowie. Jeżeli tak, to dlaczego chrześcijanie nie są postawieni na równi z innymi pod względem wolności w głoszeniu nauki? Na to pytanie Tertulian odpowiada jako teolog: po prostu dlatego, że imię „filozof” nie zmusza demonów do ucieczki¹⁰⁰. Co więcej, demony przez filozofów uważane są za bóstwa. W ostateczności co mogą mieć wspólnego: przedstawiciel ludzkiej mądrości i chrześcijanin, wychowanek Grecji i uczeń nieba?¹⁰¹ Cała walka toczy się między tym, co boskie, a tym, co oddane pod władzę demonów. Filozofowie dalecy są od prawdy. Świadczy o tym niska moralność ich życia¹⁰² i brak zgodności w poglądach na naturę bóstwa¹⁰³. Nawet wtedy, zauważa Tertulian, gdy coś z prawdy odkryli, to zbyt drobiazgowość sprawiła, że ponownie pomieszali pewne z niepewnym¹⁰⁴. Gdy chodzi o życie moralne, nie trzeba się zbyt rozwodzić, bo znane są nie tylko autorowi dzieła występki mędrców greckich: Sokrates demoralizował młodzieńców, Demokryt oślepił sam siebie, bo nie mógł patrzeć na kobiety bez pożądania, Diogenes był pyszny itp. Zbyt drobiazgowość, rozbieżności w poglądach i niska moralność filozofów są dla Tertuliana negatywnym argumentem za prawdziwością doktryny chrześcijańskiej. Nie jest to jednak argument jedyny.

Autor „Apologetyki”, jak można było zauważyć, sięga po motywy obrony do różnych źródeł. Zgromadził ogromny materiał dowodowy przemawiający za wiarygodnością nowej religii i – co jest bardzo ważne – potrafił nad nim doskonale zapanować.

3. Strona formalna dowodzenia

Analiza tekstu od strony źródeł, z których Tertulian czerpał argumenty za prawdziwością religii chrześcijańskiej, ujawniła ich różnorodność: doktryna chrześcijańska, życie moralne gminy, prawo, natura, historia, filozofia. Jeżeli autor „Apologetyki” – mimo tylu poruszonych wątków – zachował do końca dzieła przejrzystość i zasadniczy kierunek myśli, to zasadne jest pytanie: dzięki czemu ten efekt osiągnął? W jaki sposób z tak różnorodnego materiału skonstruował swój dowód? Wydaje się, że Tertulian za punkt wyjścia obrał twierdzenia przyjmowane bez zastrzeżeń zarówno przez pogan, jak i przez chrześcijan. Umownie nazywać je będziemy założeniami. Opierając się na nich Tertulian budował argument za wiarygodnością chrześcijaństwa, stosując metodę porównywania religii.

a. Założenia

W pierwszym zdaniu „Apologetyki” Tertulian oświadcza, że ma zamiar bronić prawdy, która bez wątplenia zawiera się w chrześcijaństwie. Stwierdzenie to nie powinno być rozumiane jako jedno z podstawowych założeń, na których opiera się cały dowód, ale raczej jako cel dowodzenia. Tertulian, występując w roli obrońcy sądowego, po prostu całą sprawę przemyślał i już na początku kładzie na szalę ciężar swojej pewności. Dowód, dlaczego jest przekonany o słuszności sprawy chrześcijańskiej, nastąpi dopiero w trakcie mowy. Podstawowe założenia, na których w dowodzeniu prawdziwości

¹⁰⁰ Ap XLVI, 5.

¹⁰¹ ACL 1, XLVI, 18: „Adeo quid simile philosophus et Christianus. Graeciae discipulus et coeli (...)”

¹⁰² Ap XXXIX, 12-13; XLVI.

¹⁰³ Ap XLVII.

¹⁰⁴ ACL 1, XLVII, 4: „Num et si qua simplicitas erat ueritatis eo magis scrupulositas humana fidem aspernata nutabat, per quod in incertum miscuerunt etiam quod inuenerant certum”

chrystianizmu opiera się myśl Tertuliana, można rozpoznać jedynie przez analizę treści dzieła. Wydaje się, że autor tak był pewien oczywistości fundamentalnych przesłanek, że nie widział potrzeby ich jednoznacznego wyliczenia.

Na pierwsze miejsce wysuwa się przekonanie, że za Boga prawdziwego można uznać tylko tę istotę, która jest wszechmocna i święta. Chrześcijanie czczą Boga jednego, który cały wszechświat wywiódł słowem z niczego¹⁰⁵. Natomiast bóstwa pogańskie są bezsilne nawet względem człowieka, a opowiadania o ich życiu stanowią nieprzerwane pasmo wykroczeń moralnych i zbrodni¹⁰⁶.

Jako założenie drugie można potraktować rozrzucone po całym dziele wypowiedzi związane z nauką o naturze ludzkiej. Według autora „Apologetyki” natura wszystkich ludzi bez wyjątku rządzi się tymi samymi ogólnymi prawami¹⁰⁷.

Trzecie podstawowe przekonanie odnosi się do wpływu istot nadprzyrodzonych na ludzką społeczność. Na świat ludzi – na ich poznanie, uczucia i wolę – mają wpływ potęgi nadprzyrodzone: Bóg i złe duchy – demony. Bóg kieruje naszymi czynami i wpływa na stan moralnego życia ludzkiego przez to, że dał swoje pouczenia, które są zawarte w Piśmie św.¹⁰⁸. Obok działania Boga daje się zauważyć ingerencję złych duchów: „(...) znają demonów filozofowie, gdyż nawet Sokrates oczekiwał znaku woli ze strony swego demona (...). Przedmiotem ich działania jest zguba człowieka”¹⁰⁹.

I wreszcie założenie czwarte zawiera się w następującym sformułowaniu: prawdziwa religia, w której ujawnia się działanie prawdziwego – a więc wszechmocnego i świętego – Boga, pobudza ludzi do postępowania moralnie dobrego i szlachetnego. Religia fałszywa, w której działają demony, prowadzi do zła¹¹⁰.

Idee i przykazania głoszone przez chrześcijan nie były czymś zupełnie nowym w świecie pogańskim. Stoicy na przykład uczyli, że jeden człowiek dla drugiego winien być świętością, że niewolnik jest człowiekiem takim, jak każdy wolno urodzony¹¹¹. „Wszechświat jest jeden – pisał Marek Aureliusz – i bóg jeden we wszystkim, i substancja jedna, i prawo jedno i jeden cel dla istot jednorodnych” Ta wypowiedź cesarza stoika mimo tego, że utożsamia bóstwo ze światem, zawiera elementy nauki, które może przyjąć nawet chrześcijanin: jeden Bóg, jedna prawda i jeden cel dla istot rozumnych i przez tę rozumność sobie równych. Chrześcijańska nauka o aniołach dobrych i upadłych znajdowała odpowiednik w nauce Żydów i pogan o pośrednikach między bóstwem i światem¹¹². Tertulian w celu wykazania prawdziwości chrystianizmu odwołał się przede wszystkim do przekonania, które nie budziły zastrzeżeń i były czymś oczywistym tak dla pogan, jak i dla wyznawców Chrystusa. Stosując metodę porównywania religii starał się wykazać, która z religii jest zgodna z powszechnie przyjmowanymi stwierdzeniami i odpowiada dobrym skłonnościom natury ludzkiej. Ponieważ znał etyczne ukierunkowanie ówczesnych szkół filozoficznych, szczególną uwagę zwrócił na przejawy życia moralnego obydwu społeczności: pogańskiej i chrześcijańskiej. Starał się dowieść,

¹⁰⁵ ACL 1, XVII, 1: „Quod colimus, Deus unus est, qui totam molem istam cum omni instrumento elementorum, corporum, spirituum, uerbo quo iussit, ratione qua disposuit, uirtute qua potuit de nihilo expressit in ornamentum maiestatis suae (...)”

¹⁰⁶ Ap XIV–XV.

¹⁰⁷ Ap VIII, 5: „(...) ale sądzę, my mamy inną naturę, psiołłowców albo nogocienników: mamy inne szczęki i zęby, inne członki do kazirodczej chuci! Ty, który sądzisz coś takiego o innym człowieku, jesteś w stanie i sam to zrobić; ty sam jesteś także człowiekiem, jak jest nim i chrześcijanin” Wprawdzie w zdaniu tym zawiera się ironia, ale mimo wszystko wyraża ono przekonanie o równości ludzkiej natury, które przewija się przez całe dzieło.

¹⁰⁸ Ap XVII, 1; XLV, 1.

¹⁰⁹ Ap XXII.

¹¹⁰ Ap XXII–XXIII.

¹¹¹ J. SAJDAK, dz. cyt., 45n.

¹¹² W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 172.

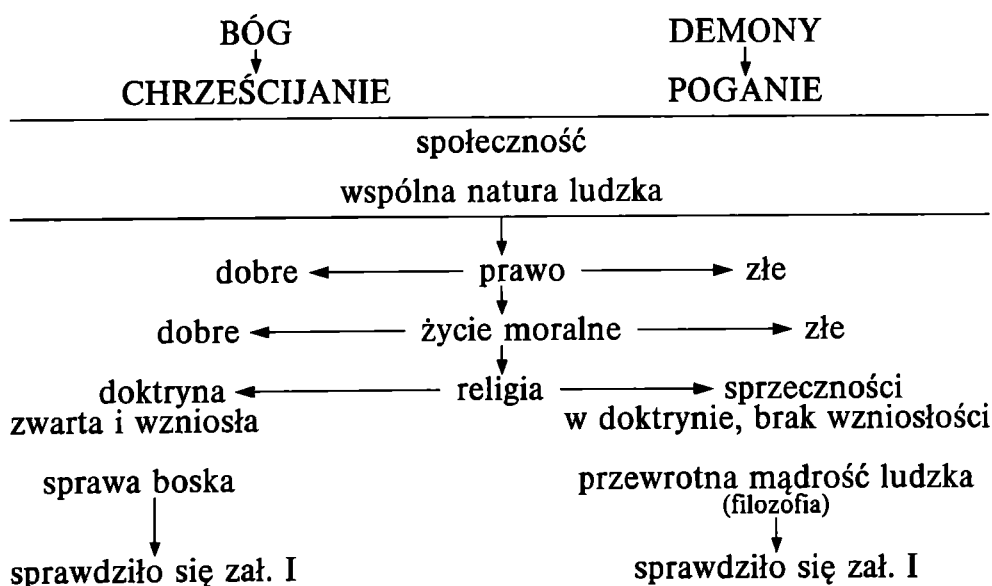
że tylko chrystianizm jest zdolny pobudzić człowieka do prawdziwej moralności. Tam, gdzie dobro ujawnia się w ludzkim działaniu, jest prawda płynąca od Boga, bo tylko ten, który stworzył cały kosmos i człowieka, mógł nadać bezbłędne prawo odpowiadające ludzkiej naturze.

Biorąc pod uwagę zastosowaną metodę porównywania religii i podstawowe założenia, na których Tertulian oparł swój dowód, można podjąć próbę wyświetlenia samej struktury argumentu.

b. Struktura argumentacji

W świetle założeń, które w poprzednim punkcie zostały wyliczone, Tertulian dokonał analizy prawa obydwu społeczności: pogańskiej i chrześcijańskiej, ich życia moralnego oraz doktryn. Dochodzi tu do głosu rzymski pragmatyzm autora. Tam, gdzie dostrzega zbawienny wpływ dobra, widzi religię prawdziwą, natomiast dostrzeżone działanie zła uważa za wpływ demonów i dowód na fałsz religijny. W konfrontacji z pogaństwem przede wszystkim życie moralne chrześcijan ukazuje jako doskonałe. Te wszystkie zbrodnie (kazirodstwo, kanibalizm rytualny, cudzołóstwo, ateizm, wrogość względem państwa i cesarzy)¹¹³, które są zarzucane chrześcijanom, zdarzają się wyłącznie wśród pogan i to nagminnie. Nic zresztą dziwnego, bo prawo, którym się kierują jest niedoskonałe i oparte na ludzkim autorytecie. Prawo natomiast chrześcijańskie, zawarte w dziesięciu przykazaniach, jako prawo doskonale przemyślane i zdolne pobudzić człowieka do dobrego postępowania, jest prawem boskim. Paganie nie mają dobrego przykładu¹¹⁴. W ich doktrynie jest wiele sprzeczności, a sceny z życia bogów, ich ciągłe intrygi, zdrady i cudzołóstwa sieją jedynie zgorszenie. Obserwując życie jednej i drugiej społeczności (instytucje i zwyczaje), chyba tylko ktoś pogrążony w ignorancji albo poddany działaniu demonów, nie potrafi dostrzec płynącego z Boga dobra w życiu chrześcijan.

Strukturę argumentacji Tertuliana przedstawia schemat:



¹¹³ Są to stare zarzuty stawiane wcześniej Żydom, które zbijał już Józef Flawiusz i inni apologetyci zarówno żydowscy, jak i chrześcijańscy.

¹¹⁴ Jeżeli nawet w prawie pogańskim jest coś dobrego, to zostało zapożyczzone z pierwowzoru prawa boskiego, czyli ze Starego Testamentu. Zob. Ap XLV, 4.

Wyjaśnienie schematu:

1. Nadprzyrodzone moce – Bóg i demony – oddziałują na społeczność ludzką, która składa się z chrześcijan i pogan.
2. Zarówno chrześcijanie jak i poganie mają tę samą ludzką naturę.
3. Oddziaływanie Boga i demonów można rozpoznać na płaszczyźnie życia moralnego danego ugrupowania, w dziedzinie prawa i religii.
4. Tam, gdzie daje się zauważyć dobro, należy przyjąć działanie prawdziwego Boga.
5. Tam, gdzie ujawnia się zło, działają demony – religia jest fałszywa.

Struktura dowodu apologetycznego Tertuliana odznacza się wielką wewnętrzną zwartością. Jedynie dodatkowego, niejako zewnętrznego argumentu na trafność swoich rozważań i prawdziwość religii chrześcijańskiej autor szuka w historii. Rozważania historyczne prowadzą go do przekonania, że prorocy są starsi od najwcześniejszych filozofów i mędrców pogańskich. W dziedzinie prawa na drodze rozważań historycznych dochodzi do wniosku, że przepisy pogańskie oparte są na ludzkim autorytecie i można dokonywać w nich poprawek. Zagłębienie się w przeszłości umożliwiło Tertulianowi odpowiedź na pytanie: w jaki sposób w filozofii pogańskiej znalazły się pewne twierdzenia prawdziwe? Po prostu – odpowiadał – to, co dobre znalazło się w ludzkiej mądrości pogańskiej, zostało zrabowane przez filozofów z wcześniejszych od nich ksiąg Starego Testamentu¹¹⁵.

Omawiając strukturę argumentacji nie można pominąć milczeniem celu, jaki autor zamierzał osiągnąć pisząc swoje dzieło.

c. Cel argumentacji

Wydaje się, że Tertulianowi przyświecał cel złożony. Pragnął uwolnić chrześcijan od niesprawiedliwych prześladowań, nadał dziełu formę sądowej mowy obronnej. Wolno więc przypuszczać, że miał na względzie jakiś cel prawny. Zresztą wyraźnie domaga się zalegalizowania „sekty” chrześcijańskiej: „Wobec tego należało bardziej łagodnie postępować i naszą gminę, jako nie robiącą nic takiego, czego można by się zwykle obawiać ze strony zabronionych stowarzyszeń, zaliczyć do stowarzyszeń dozwolonych¹¹⁶. Cel prawny nie jest jednak dla Tertuliana najważniejszy. Rozumiał, że sytuacja chrześcijan w państwie rzymskim może ulec na stałe poprawie przez stopniowe zdobywanie przychylności społeczeństwa, a to mogło dokonać się tylko na drodze przeobrażeń światopoglądowych.

Na nadrzędny charakter celu światopoglądowego w stosunku do celu prawnego wskazują chociażby pierwsze i ostatnie zdania dzieła. Tertulian na początku zapowiada, że przystępuje do obrony prawdy¹¹⁷, a na końcu, podsumowując całą dyskusję, mówi, że walka toczy się między sprawą boską (chrześcijaństwo) a sprawą ludzką (filozofia i religia pogańska). Autor angażuje cały swój talent, ażeby jak najpełniej ukazać boskie pochodzenie prawdy zawartej w chrześcijaństwie. Nawet dyskusja na płaszczyźnie prawa, czy historii ma przyczynić się do pełniejszego ukazania walorów nowej religii¹¹⁸. Tertulian świadomie odrzucał i potępiał filozofię. Niewątpliwie jaśniej od wielu wcześniejszych apologetów widział przepaść między światopoglądem pogańskim a nauką

¹¹⁵ Ap XIX.

¹¹⁶ Ap I, 1.

¹¹⁷ Ap L, 16.

¹¹⁸ J. SAJDAK, dz. cyt., 362.

Ewangelii. Chrześcijanin poprzez pisma objawione spotyka się z Bogiem osobowym, bezpośrednio się z Nim kontaktuje i w miłości uznaje Go za swego Ojca. Pogański filozof natomiast, jeśli odkrywa coś z prawdy, to z braku wiary zaczyna dyskutować nad tym, czy Bóg składa się z atomów czy z liczb, jaka jest Jego jakość. Niektórzy traktują Go jako bezosobową moc czy siłę, inni sądzą, że jest bezczynny i obojętny¹¹⁹. Tertulian lękał się, by młoda nauka chrześcijańska objawiona przez Boga, nie rozplynęła się wśród rozmaitych systemów myślowych. Przeżywając swoje chrześcijaństwo przede wszystkim jako zdolne gruntownie odmienić na lepsze życie człowieka spotkanie z Bogiem, pragnie porwać wszystkich za prawdą, która stała się udziałem chrześcijan. Dlatego zasadniczym celem jego było: rozwiązać ignorancję w sprawach nowej religii, ukazać jej nieskończoną prawdę i moc pobudzającą do prawdziwej moralności, usunąć wszystkie nawarstwiające się uprzedzenia. Ażeby ten cel tym pewniej osiągnąć, z całą bezwzględnością demaskował fałsz religii pogańskiej i bezwartościowość religijnie nastawionej w tym okresie filozofii. Po odrzuceniu filozofii Tertulian musiał w jakiś sposób wypełnić pustkę, która powstała. Postanowił chrześcijaństwo ująć w ramy norm prawnych i jako system wskazań moralnych silnie związać je z życiem. Z tego powodu najsilniejszym argumentem za wiarygodnością chrześcijaństwa w dowodzeniu Tertuliana jest wzniosłe pod względem moralnym życie chrześcijan. Cel argumentacji jest ściśle apologetyczny: wykazać wiarygodność i normatywny charakter religii chrześcijańskiej, udowodnić, że nowa religia pochodzi od Boga i zawiera w sobie prawdę przez Niego objawioną, którą każdy człowiek powinien przyjąć i uznać za własny program życiowy.

4. Natura metody Tertuliana

Podjmując obronę chrześcijaństwa, Tertulian nie zrezygnował jednak z roli teologa i krzewiciela Dobrej Nowiny: „Wszystko tedy należycie uprzątnąwszy, zabierzmy się do przedstawienia naszej religii¹²⁰. Rozdział XXI, omawiający boskość Jezusa Chrystusa, mimo akcentów apologetycznych ma charakter wybitnie misyjny. Autor przestrzega w nim wszystkich elementów kerygmy pierwotnego Kościoła, ukazując tajemnicę osoby Jezusa Chrystusa począwszy od momentu narodzenia, przez życie (cuda i nauczania), aż do męki, włącznie ze zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem¹²¹.

Zasadnicza myśl Tertuliana potępiająca postępowanie władz państwowych względem chrześcijan nie jest – jak może się wydawać – natury prawnej, lecz teologicznej¹²². Teologiczny charakter mają zasadnicze założenia stanowiące podstawę dowodu za prawdziwością doktryny chrześcijańskiej: za prawdziwego może być uznany tylko Bóg święty i wszechmocny; świat ludzki znajduje się pod działaniem Boga i złych duchów – demonów. Co więcej, zarzut pod adresem pogan, że wydając wyroki na chrześcijan kierują się nie dowodami, lecz wyłącznie nienawiścią do imienia założyciela, to jest Jezusa Chrystusa, nie jest w swojej najgłębszej wymowie argumentem prawnym, lecz teologicznym. Źródłem bowiem nieusprawiedliwionej nienawiści do chrześcijan są wrocie i złe potęgi duchowe stojące w opozycji do prawdy i zwalczające wszystko, co związane jest z imieniem Chrystusa¹²³. Paganie podatni na działanie demonów zwalczają chrześcijaństwo i wyłącznie w nim zawartą prawdę¹²⁴. Nikim innym jak tylko de-

¹¹⁹ Ap XLVII.

¹²⁰ Ap XVI, 14.

¹²¹ Por. F. GRYGLEWICZ, *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1969, 69.

¹²² Zob. H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 190.

¹²³ Ap II, 12; 14. ACL, 1, III, 6: „At enim secta aditur in nomine utique sui auctoris”

¹²⁴ Ap I, 1-4; XLVI, 5-7.

monami są bóstwa pogańskie. Skoro nie ma bogów, a jest tylko jeden Bóg, poganie błędnie mniemają, że podstawą potęgi cesarów i całego imperium są bóstwa, którym oddają cześć¹²⁵. Bóg jest jeden, święty i wszechmocny. Pan we właściwym znaczeniu, który rozdaje królestwa i panowania, Jemu podlegają panujący; podobnie jak wszyscy mieszkańcy ziemi¹²⁶. Ciekawe z punktu widzenia teologicznego są wypowiedzi na temat roli chrześcijan w świecie¹²⁷, ich cierpienia¹²⁸ i przewagi nad demonami¹²⁹. Mimo bardzo wyraźnych akcentów teologicznych „Apologetyk” jest przede wszystkim dziełem wybitnie apologetycznym. To uchroniło go od zagubienia się w drobiazgowej analizie doktryny i umożliwiło spojrzenie na wyznawaną przez siebie religię niejako od zewnątrz. Przeprowadzona równolegle na wielu płaszczyznach ocena religii chrześcijańskiej i pogańskiej, zgodnie z zamierzeniem autora, miała w całej pełni ukazać wiarygodność i wartość chrześcijaństwa, a z drugiej strony fałsz i zło państwowej religii pogańskiej. Metoda zastosowana przez autora „Apologetyku” ma przede wszystkim tę zaletę, że pozwalała na w miarę całościowe przesłedenia badanych religii i umożliwiła odkrycie ich wewnętrznego sensu i wartości. Pełna ocena metody apologetycznej Tertuliana jest możliwa tylko na tle epoki i z uwzględnieniem ówczesnego poziomu metody apologetycznej.

METODA TERTULIANA W ŚWIETLE TRADYCJI APOLOGETYCZNEJ I I II WIEKU

Przeprowadzona analiza pozwala na odtworzenie struktury argumentacji i na określenie natury metody zastosowanej przez Tertuliana w „Apologetyku”. Ujawnia również, że Tertulian motywy przemawiające za wiarygodnością chrześcijaństwa czerpał z tych samych źródeł co apologetycy żydowscy i wczesnochrześcijańscy. Powstaje pytanie, czy autor „Apologetyku” z tych tradycyjnych materiałów apologetycznych stworzył nową całość, czy też może powtórzył je w sposób niewolniczy według utartych schematów. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie najprościej można uzyskać przez konfrontację wyników analizy metody Tertuliana ze sposobami argumentacji jego poprzedników.

1. Tertulian jako kontynuator tradycyjnej apologetyki judaistycznej i chrześcijańskiej

Tertulian przystępując do obrony chrześcijaństwa posłużył się tradycyjną formą literacką apologii, zapożyczoną przez autorów greckich od obrońców judaizmu, którzy posługiwali się między innymi formą mowy sądowej. Apologetycy greccy swoje dzieła obronne układali na różne sposoby. Apologie wczesnochrześcijańskie łączyła raczej zasadnicza myśl i cel, niż jakaś jednolita forma literacka. Tertulian, który skomponował „Apologetyk” jako sądową mowę obronną, nie odszedł od tradycyjnego sposobu pisania. Wiadomo bowiem, że już w pierwszym wieku Józef Flawiusz w podobny sposób ułożył swoje dzieło „Contra Apionem”

¹²⁵ Ap XXIII, 7–19.

¹²⁶ Ap XVII, 1; XXXVI, 3–4; ACL 1, XXXIV, 1: „Augustus, imperii formator ne dominum quidam dici se nolebat. Et hoc enim Dei est cognomen. Dicam plane imperatorem dominum, sed more communi, sed quando non cogor, ut dominum Dei uice dicam”

¹²⁷ Ap XLII–XLIV.

¹²⁸ Ap XLX.

¹²⁹ Ap XXIII, 15–19.

Tertulian nie zrezygnował również z żadnych materiałów, jakimi posługiwała się dawna apologetyka. Apologeci żydowscy i wczesnochrześcijańscy wiele miejsca poświęcali w swoich pismach argumentacji historycznej. Wśród apologetów judaizmu najwybitniejszym pod tym względem okazał się Józef Flawiusz. Żydzi, zgodnie z przekonaniem rozpowszechnionym w tym okresie, że na większą wiarygodność zasługuje ta religia, która jest starsza, starali się wykazać archaiczność cywilizacji judaistycznej. Ten sposób argumentacji przejęli apologeci greccy. Do historii odwoływał się również Tertulian. Głównym źródłem informacji historycznych dla apologetów obydwu religii była Biblia i dzieła historyków pogańskich¹³⁰. Żydom chodziło przede wszystkim o ukazanie zależności filozofii od Mojżesza. To oni pierwsi wysunęli tezę, że to, co jest dobre u mędrców greckich, zostało zrabowane z ksiąg Starego Testamentu. Ponieważ Pismo święte mimo swego historycznego charakteru jest w pierwszym rzędzie świętą księgą religijną, należy zapytać o sposób posługiwania się nią. W zasadzie zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie w interpretacji Biblii stosowali metodę alegoryczną, używaną już wcześniej przez filozofów do wykładni mitów homeryckich. Apologetom greckim powiązanie chrystianizmu przez Stary Testament z historią narodu wybranego dostarczało dodatkowego argumentu na bóstwo Chrystusa. Zwłaszcza św. Justyn stosując tę metodę obszernie wykladał wszystkie proroctwa odnoszące się do Chrystusa i w jego osobie spełnione. Tertulian również doceniał wagę argumentu historycznego z Biblii. Zwłaszcza obawiając się zarzutu, że chrześcijaństwo jako religia nowa, początkami swymi sięgająca zaledwie czasów Tyberiusza, głosi własne niesprawdzone wymysły, podkreślał, że Chrystusa przepowiadali prorocy. Znamienną jest rzeczą, że Tertulian stosował metodę alegoryczną z większą powściągliwością w wykładzie Pisma św. niż apologeci Wschodu. W XVII rozdziale „Apologetyku” wspomina o tym, że pogański filozof, „jak który myślał, tak i dodawał albo przerabiał” Stary Testament i „na podstawie ich posiewu niektórzy ludzie także tę naszą młodziutką naukę swoimi zapatrywaniami znieprawili” Wprawdzie autorowi chodzi w tym miejscu o herezję, ale wydaje się, że niebezpieczeństwo jej tworzenia się widział przede wszystkim w zbyt swobodnym wykładzie ksiąg Pisma św. W dziele „De pudicitia” wprost mówi, że nie trzeba się porywać na samowolne i stanowcze tłumaczenie Pisma, bo lepiej jest mniej rozumieć z Pisma, niż przeciwnie. Gdy chodzi o obliczenie czasu wydarzeń, o nazwy i imiona z zamierzchłej historii, to Tertulian opierał się na autorytecie Józefa Flawiusza i swoich greckich poprzedników, zwłaszcza na biskupie antiocheńskim Teofilu i na Tacjanie¹³¹.

Chrześcijaństwo, które powstało w łonie judaizmu palestyńskiego, mimo istotnych różnic miało wiele cech wspólnych z monoteistyczną religią żydowską. O pokrewieństwie obydwu religii świadczy chociażby rozpatrywana wyżej zbieżność ksiąg świętych i historycznych tradycji. Wspólnym rysem były monoteistyczne przekonania i walka z politeizmem. To sprawiło, że te same zarzuty, które już wcześniej świat pogański wysuwał pod adresem Żydów, w późniejszym czasie wytoczono również przeciw chrześcijanom. Apologeci chrześcijańscy oparli się na gotowych wzorach żydowskich. Nic w tym dziwnego, ostatecznie pokrewne zarzuty wymagały podobnych argumentów. Schemat argumentacji w walce z zarzutami o ateizm, zbrodnie i nienawiść do rodzaju ludzkiego był ten sam w literaturze apologetycznej obydwu religii. Z tą tylko różnicą, że przedstawiciele judaizmu porównywali ukazaną religię i życie moralne Żydów z kultem i życiem pogan, apologeci chrześcijańscy natomiast zwracali się nie tylko przeciw światu pogańskiemu, ale i przeciw judaizmowi¹³². Wykazywano, że bóstwa pogańskie jako

¹³⁰ E. DĄBROWSKI, Nowy Testament na tle epoki, dz. cyt., 351–362.

¹³¹ Cytat przytoczony za J. SAJDAKIEM, dz. cyt., 357 i 358.

¹³² J. SAJDAK, dz. cyt., 67.

twory ludzkich rąk w ogóle nie istnieją. Ich kult jest śmieszny i niedorzeczny. Żydzi wprawdzie poznali prawdę o Bogu jednym, ale obwarowali się bezdusznymi i bałwochwalczymi przepisami. Jedynie religia chrześcijańska, która uznaje Stwórcę świata i domaga się wewnętrznej czystości duchowej, może uchodzić za religię w pełni prawdziwą. Ten motyw obrony należy do *loci communes* wszystkich apologetów wczesnochrześcijańskich¹³³; występuje również u Marka Minucjusza Feliksa i Tertuliana. Tertulian nie tylko podjął argumentację opartą na przejawach życia moralnego chrześcijan, ale w sposób zasadniczy ją rozszerzył. Według Tertuliana obecność chrześcijan w granicach imperium jest wprost konieczna ze względu na dobro państwa i całej społeczności. Tylko chrześcijanie szczerze życzą dobra cesarzom i państwu, bo modlą się o ich pomyślność do prawdziwego Boga¹³⁴. Odkąd świat otrzymał od Boga chrześcijan, to zdarzające się klęski są o wiele łagodniejsze. To chrześcijanie swoimi umartwieniami zadają gwałt niebu i przyczyniają się do zahamowania nieszczęść¹³⁵. Życie wyznawców Chrystusa wzorowe pod każdym względem łagodzi również zdrożności świata. „Ale, oczywiście, nikt nie zwraca uwagi na tak wielką, bo prawdziwą szkodę dla Rzeczypospolitej, nikt nie rozważa owej straty dla państwa, kiedy tylu niewinnych otrzymuje wyroki śmierci”¹³⁶. W tym miejscu Tertulian zdaje się przyjmować rolę rzecznika interesów państwowych. Z apologetów wcześniejszych jedynie Meliton, biskup z Sardes, miał odwagę powiedzieć, że chrześcijaństwo stanowi podporę cesarstwa¹³⁷. Niewątpliwym wkładem autora „Apologetyki” w myśl apologetyczną tego okresu jest przeprowadzona przez niego analiza prawa, zarówno państwowego, jak i chrześcijańskiego. Zdaniem Tertuliana życie moralne chrześcijan stoi wyżej, ponieważ kierują się oni doskonałym prawem. Przepisy moralne chrześcijan są zgodne z dobrymi skłonnościami natury ludzkiej i pobudzają od prawdziwej moralności. Prawo ich jest odwiecznym prawem boskim.

Najważniejszym rysem metody apologetycznej autorów żydowskich i – poza nielicznymi wyjątkami – wszystkich autorów wczesnochrześcijańskich jest szukanie motywów obrony na gruncie filozoficznym. Te skłonności pierwszych apologetów do spekulacji utorowały drogę chrześcijańskiemu systemom filozoficznym, które z biegiem czasu wydały Wschód. Znamienną jest rzeczą, że w „Apologetyku” został przez Tertuliana wykorzystany cały tradycyjny materiał apologetyczny z wyjątkiem argumentacji filozoficznej. Oznaczało to zerwanie w punkcie zasadniczym z dotychczasową metodą dowodzenia wiarygodności chrystianizmu i stwarzało konieczność szukania nowej płaszczyzny, z której możliwe byłoby oddziaływanie na świat pogański. W tym miejscu dotykamy oryginalnych cech metody Tertuliana, które – jak się wydaje – zasługują na oddzielne omówienie.

2. Oryginalność metody Tertuliana

Żydzi, zwłaszcza z diaspory Aleksandryjskiej, chcąc wejść ze swoją monoteistyczną religią w świat grecko-rzymski, podjęli próbę wyrażenia prawd starotestamentalnych przy pomocy pojęć wypracowanych przez filozofów greckich. Było to możliwe przede wszystkim dlatego, że na gruncie filozoficznym monoteizm był od dawna uznawany. Pojęcia filozoficzne tego okresu były na wskroś przepojone myślą religijną. W dziedzinie uzgadniania judaizmu z nauką grecką na szczególną uwagę zasługuje Filon Alek-

¹³³ Tamże, 75, 83, 86–87.

¹³⁴ R. KLEIN, Tertulian und das Römische Reich, Heidelberg 1968, 46–48.

¹³⁵ Ap XXXIII.

¹³⁶ Ap XL, 13.

¹³⁷ Ap XLIV, 1.

sandryjski, który oparł się głównie na filozofii platońskiej. Ze strony chrześcijańskiej też nie zabrakło prób wykazywania zgodności podstawowych tez chrystianizmu z osiągnięciami myśli greckiej. Wystarczy przypomnieć św. Justyna, czy piszącego w języku łacińskim Marka Minucjusza Feliksa, który starał się ukazać zbieżność religii chrześcijańskiej z ideałami stoickimi. Tertulian próby uzgadniania chrystianizmu z filozofią odrzucił. Nigdy nie myślał o stworzeniu własnego systemu filozoficzno-religijnego, który mógłby stać się pomostem łączącym pogaństwo z chrześcijaństwem¹³⁸. Rzymianin niechętny był wszelkim spekulacjom. Nie chciał wdawać się w rozważania nad naturą bóstwa, jak czynił to św. Justyn i inni apologetyci Wschodu¹³⁹. Już wcześniej Tacjan i Hermiasz (kierowani uprzedzeniami rasowymi) poddali filozofię ostrej krytyce bez ukazania jej pozytywów. Tertulian odsunął się od filozofii świadomie. Z całą pewnością jaśniej od swoich poprzedników dostrzegał zagrażające chrześcijaństwu – jako nauce objawionej przez Boga – niebezpieczeństwo umysłowych spekulacji. W „Apologetyku” mocno podkreśla, że chrześcijanin w pokorze poznaje prawdę z jedyne go źródła, jakim jest Objawienie i z wiarą upatruje w niej swego zbawienia¹⁴⁰. Filozof tymczasem wmawia sobie, że prawdę może osiągnąć własnym wysiłkiem, chociaż przekracza ona możliwości ludzkiego rozumu¹⁴¹. Zdaniem Tertuliana skutek wysiłków filozofa jest taki, że gdy nawet uda się mu coś z prawdy w jej najprostszym przejawie dostrzec, to przez swoje spekulacje powoduje jej zaciemnienie.

Z tego wynika, że Tertulian daleki był od definitywnego potępienia rozumowego poznania. Domagał się jedynie pewnej pokory rozumu względem poznawanej prawdy. Według niego pewniejszym jest poznanie wsparte światłem Objawienia¹⁴². Filozofię odrzucił zatem ze względu na zarozumiałość filozofów, którzy pozbawieni wiary mogliby naukę objawioną zagmatwać i uczynić nieczytelną. Chociaż Tertulian korzystał z materiałów nagromadzonych i opracowanych przez autorów wcześniejszych, w ostateczności odrzucił argumentację filozoficzną, tworząc własny schemat dowodzenia apologetycznego. Dowód wypracowany przez Tertuliana jest w zasadzie natury teologicznej. Autor „Apologetyku” wychodzi z założenia, że na świat ludzi mają wpływ potęgi nadprzyrodzone: Bóg i złe duchy – demony. Istnienie, działania tych mocy można rozpoznać na płaszczyźnie praktycznego życia ludzkiej społeczności. Stąd Tertulian niewiele zajmuje się tajemnicami bezpośrednio dotyczącymi Boga. W centrum jego zainteresowań znajduje się żyjący w Kościele człowiek. Obchodzi go przede wszystkim poziom etyczny gminy chrześcijańskiej. Jako człowiek myślący praktycznie pragnął młodemu chrześcijaństwu, pozbawionemu legalnej podstawy istnienia w granicach imperium, zakreślić pewne ramy prawne. Chciał znaleźć mu miejsce na płaszczyźnie prawa państwowego. Odrzucenie filozofii oraz moralno-prawna treść argumentacji wyróżniają Tertuliana spośród apologetów II wieku.

Wszystkie wypowiedzi ukazujące przydatność chrześcijan dla życia całej społeczności, analiza prawa i dociekania historyczne zawarte w „Apologetyku” wydają się zawierać początki nowego pojmowania państwa¹⁴³. W oczach pogan potęga cesarstwa była wynikiem cudownego przeznaczenia. Od czasów panowania Augusta każdego obywatela obowiązywał kult cesarów i bóstw Rzymu. Pomyślny rozwój imperium poganie

¹³⁸ Zob. W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., 232.

¹³⁹ J. SAJDAK, dz. cyt., 362.

¹⁴⁰ Ap XLVI, 7.

¹⁴¹ R. KLEIN, dz. cyt., 81-83.

¹⁴² Tamże.

¹⁴³ J. SAJDAK, dz. cyt., 362.

skłonni byli przypisywać szczególnej opiece bóstw państwowych¹⁴⁴. Tymczasem według Tertuliana analiza prawa i życia moralnego obydwu społeczności jasno dowodzi, że tylko chrześcijanie są pod działaniem prawdziwego Boga, podczas gdy poganie z całą pewnością pozostają pod wpływami demonów. Ta argumentacja moralno-prawna znajduje potwierdzenie w badaniach historycznych, które wykazują, że bogowie rzymscy byli kiedyś zwykłymi ludźmi, których potomni zaliczyli w poczet istot nadprzyrodzonych. Zarzut stawiamy chrześcijanom, że są wrogami państwa i cesarzy, jest bezpodstawny.

Chrześcijanie nie modlą się do bóstw pogańskich z tej racji, że one nie istnieją, a jeżeli istnieją, to są tylko złymi duchami – demonami¹⁴⁵. Chrześcijanie modlą się do Boga prawdziwego, który jest jeden. Potęga imperium nie może pochodzić od bogów, bo to, co czczą władcy i ich poddani – zdaniem Tertuliana – oparte jest na kłamstwie i kryją się za tym demony, które walczą z prawdą Bożą. W ten sposób pociągnięciem pióra Tertulian wywraca cały, wypracowany przez pogan, system religijno-polityczny i przygotować chce miejsce dla nowego porządku chrześcijańskiego¹⁴⁶, w którym cesarz pozbawiony cech boskich wraz z całym państwem i społeczeństwem odda się pod opiekę jednego i prawdziwego Boga¹⁴⁷.

Apologeci żydowscy i greccy szukali kompromisu ze światem pogańskim. Byli przekonani, że wystarczy tylko naprawić przesąd czy błąd pogaństwa. Autor „Listu do Diogeneta” pisze, że chrześcijanie różnią się od pogan tylko religią, ale gdy chodzi o życie społeczne czy polityczne mają podobne zapatrywania. Chrześcijanie są dla świata tym, czym dusza dla ciała¹⁴⁸. Natomiast w oczach Tertuliana pogaństwo to nie błąd ani przesąd, który można przez kompromis uporządkować. Jest to zwarta demoniczna całość, którą należy rozszyfrować i odrzucić¹⁴⁹.

Zasadniczym rysem apologetyki judaistycznej i greckiej jest skłonność do spekulacji i poszukiwania argumentu na płaszczyźnie filozoficznej. Charakterystyczną cechą metody Tertuliana jest rozwiązywanie problemu wiarogodności chrześcijaństwa na płaszczyźnie praktycznej, moralno-prawnej.

ZAKOŃCZENIE

Treść „Apologetyku” stanowi argumentacja Tertuliana za wiarygodnością chrześcijaństwa. Autor stara się jednocześnie odsunąć od młodej jeszcze religii chrześcijańskiej wszystkie zagrażające niebezpieczeństwa. Daje wyraz swemu przekonaniu o bezwzględnej prawdziwości doktryny, której wyznawcą stał się po niespokojnej młodości. Broni owej doktryny zgodnie ze swoją naturą w sposób gwałtowny i bezkompromisowy. Literatura chrześcijańska już przed Tertulianem wydała na Wschodzie kilka apologii w języku greckim. W „Apologetyku” natomiast wypowiada się z całą mocą duch Zachodu. Niewątpliwie przed podjęciem obrony chrześcijaństwa Tertulian zaznajomił się dokładnie z piśmiennictwem swoich greckich i żydowskich poprzedników. Świadczy o tym chociażby to, że przejął od nich cały nagromadzony materiał apologetyczny. Z tej racji niektórzy skłonni są nawet nazywać Tertuliana ostatnim apologetą Wschodu¹⁵⁰. Może

¹⁴⁴ H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 191.

¹⁴⁵ Zob. WELLECJUSZ PATERKULUS, Historia rzymska, Warszawa–Wrocław–Kraków 1970, 113: modlitwa o pomyślność narodu rzymskiego i cesarza Tyberiusza.

¹⁴⁶ Ap XXX i XXXII.

¹⁴⁷ H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 190–193.

¹⁴⁸ J. SAJDAK, dz. cyt., 87.

¹⁴⁹ H. VON CAMPENHAUSEN, dz. cyt., 193.

¹⁵⁰ Tamże, 209.

to jednak tylko odnosić się do materiału i pewnej tematyki przez niego poruszonej. „Łaciński” Zachód od dawna był pod przemożnym wpływem kultury greckiej. Ale tak jak w kulturze helleńskiej nigdy nie zniknęła kultura rzymska, tak Kościół zachodni, mimo iż wiele uczył się od ojców greckich, od początku miał swoje własne oblicze. W stosunku do greckiego nastawienia filozoficznego i do metafizyczno-spekulatywnych tendencji hellenizmu Kościół zachodni przejawiał wielką rezerwę. Tertulian wprawdzie przejął materiał apologetyczny od swoich poprzedników, ale opracował go zgodnie z trzeźwą i prawniczą mentalnością rzymską. Analiza jego metody przeprowadzona w świetle dawniejszej literatury apologetycznej, odsłania jej zdecydowanie rzeczową orientację.

Autor „Apologetyki” nie tylko rozważał naturę bóstwa, ile człowieka żyjącego problemami Kościoła. Dlatego porównanie dwóch przeciwstawnych religii: chrześcijaństwa i pogaństwa, przeprowadził na płaszczyźnie życia praktycznego. Jako prawnik był realistą w ujmowaniu problemów i ocenie sytuacji. Dowodzi tego obraz życia społeczności pogańskiej i wyznawców Chrystusa, jaki pozostawił w swoim dziele. Chrześcijaństwo nie powinno być prześladowane, ponieważ są dobrymi obywatelami i swoim uczciwym życiem przyczyniają się do umocnienia państwa. Zdaniem Tertuliana ich nienaganne postępowanie i doskonałe przepisy moralno-prawne jasno dowodzą, że tylko oni znają prawdę pochodzącą od Boga.

Wprawdzie już wcześniej obrońcy chrześcijaństwa wykorzystywali argument z moralnego życia gminy, poruszali kwestie prawne i rzeczowo zbijali wszelkie zarzuty, niemniej zawsze przeważała u nich tendencja do kompromisu z filozofią i kulturą grecką. Tertulian, dostrzegając niebezpieczeństwo zagrażające chrześcijaństwu ze strony spekulacji umysłowych, odrzucił filozofię i dał mu solidne oparcie na gruncie moralno-prawnym. Można powiedzieć, że Tertulian, jeżeli nawet nie stworzył zupełnie nowej metody apologetycznej, to przynajmniej metodę tradycyjną rozszerzył. W każdym razie punkt ciężkości dowodzenia przesunął z płaszczyzny metafizyczno-spekulatywnej na teren życia praktycznego. Chociaż nawiązał do swoich poprzedników, z tradycyjnego materiału potrafił stworzyć nowy, samodzielny i oryginalny schemat dowodzenia apologetycznego.

ks. Tadeusz Czapiga

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

TERTULLIANI Q.S.F., *Apologeticum*, Corpus Christianorum Series Latina, I, Brepols 1954. TERTULLIAN Q.S.F., *Apologetyk*, tłum. J. Sajdak, POK, XX, Poznań 1947.

II. OPRACOWANIA

CAMPENHAUSEN H., VON, Tertulian, w: *Ojcowie Kościoła*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1967, 182-210; KLEIN R., *Tertullian unad das Römische Reich*, Heidelberg 1968; SAJDAK J., *Tertulian. Czasy - życie - dzieła*, Poznań 1949.

III. LITERATURA POMOCNICZA

ARMSTRONG A. H. i MARKUS R. A., *Wiara chrześcijańska a filozofia grecka*, tłum. R. Bednarek, Warszawa 1964; BOBER A., *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, Kraków 1965; GRYGLEWICZ F., *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1969; DĄBROWSKI E., *Nowy Testament na*

tle epoki, II, Poznań 1958; KELLY J. N.D., Początki doktryny chrześcijańskiej, Warszawa 1988; KWIATKOWSKI W., Apologetyka totalna, I, Warszawa 1962; MORAWSKI K., Schyłek literatury rzymskiej w drugim i trzecim wieku po Chr., Kraków 1921; MYŚKÓW J., Apologetyka stosowana w zarysie, Warszawa 1973; PIESZCZOCH S., Patrologia, Poznań-Warszawa-Lublin 1964; RAUSCHEN G., Zarys patrologii ze szczególnym uwzględnieniem historii dogmatów, Warszawa 1904; TATARKIEWICZ W., Historia filozofii, I, Warszawa 1959; UMIŃSKI J., Historia Kościoła, I, Opole 1959; WELLECJUSZ PATERKULUS, Historia rzymska, Warszawa-Wrocław-Kraków 1970.

SUMMARIUM

DE DEFENSIONE CHRISTIANITATIS IN „APOLOGETICO” TERTULLIANI

Tertullianus anno 197 defensionem christianitatis incoepit. „Apologeticus” optimum opus eius est. Id de quo in hoc opere agitur defensio christianitatis est. Quoniam christianitas in principio suae viae motuum, persecutionum et in animas penetrantium questionum experta est, investigare volumus quemadmodum Tertullianus credibilitatem et auctoritatem huius novae religionis demonstravit. Primo, methodum quam Iudaici scriptores et antiqui Christiani apologetae adhibuerunt exponimus, secundo modum nostri auctoris requirimus, postremo specialitatem attributorum Tertulliani argumentationis describimus.

rev. Tadeusz Czapiga